

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Urzyszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Serce Marszałka spoczęło u stóp Jego Matki

Podniosły przebieg uroczystości żałobnych w Wilnie

Wilno, 12. 5. PAT. Dziś w żałobnym dniu złożenia urny z sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego Matki w Mauzoleum na Rossie — Wilno przybrało niezwykle poważny i uroczysty wygląd.

Od wczesnych godzin rannych na ulicach miasta panuje ożywiony ruch. Boczniemi ulicami płynęły nieprzerwanie liczne delegacje, poczty sztandarowe, grupy młodzieży, setki organizacji i stowarzyszeń, oddziały wojskowe, które kierując się do trasy konduktu, zajmowały zgóry wyznaczone miejsca.

Również ożywiony ruch panował na dworcu, gdzie od świtu co kilkanaście minut nadchodziły liczne pociągi, wiozące setki delegacji z poszczególnych dzielnic kraju z holdem do Wilna.

Licznie przybyli przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Już przed godziną 8-ą wzdłuż ulic, któremi przechodzi kondukt żałobny, stanęły podwójne kordony, złożone z wojska, organizacji mundurowych ze sztandarami, a dalej delegacje organizacji i stowarzyszeń.

Na trasie konduktu płoną latarnie, przesłonięte kirem.

W kościele św. Teresy

Przed kościołem św. Teresy stanęła kompania 5 p. leg. z chorągwią.

Już na długo przed godz. 8-mą kościół św. Teresy zapelnia się. Przybywają przedstawiciele władz, senatorowie i posłowie, korpus oficerski, delegacje organizacji i stowarzyszeń.

O godz. 8.05 przybywa pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami. Panią Marszałkową wita gen. Sosnkowski, poczem wprowadza ją do kościoła, gdzie pani Marszałkowa zajmuje miejsce na specjalnie przygotowanym krześle w wezłowie trumny z prochami matki Marszałka. Obok zasiadają córki Marszałka, dalej zajmuje miejsce najbliższa rodzina.

W kilka minut później przybył samochodem, zatrzymując się przed Ostrą Bramą pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Jednocześnie przybyli p. premier Marjan Zyndram-Kościałkowski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, marszałek Senatu Prystor i marszałek Sejmu Car, członkowie rządu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy.

W chwili, gdy najwyżsi dostojnicy państwowi

przechodzili od Ostrej Bramy do kościoła św. Teresy, kompania honorowa sprezentowała broń.

Uroczystą mszę żałobną celebrował ks. arcybiskup wileński Jalbrzykowski, w otoczeniu licznych kleru.

Równocześnie z nabożeństwem w kościele św. Teresy odprawione zostały msze żałobne we wszystkich kościołach wileńskich oraz nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po zakończeniu modłów nastąpił uroczysty

moment wyniesienia z kościoła urny z sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego Matki. Urnę z sercem Marszałka złożono na lektyce, którą ponieśli dawni bojownicy z r. 1905 gen. Dąbkowski, plk. Dąbkowski, plk. Piątkowski oraz gen. Wojciech Malinowski. Za lektyką oficerowie nieśli na barkach trumnę z prochami Matki Marszałka. Dalej postępowała najbliższa rodzina, pan Prezydent, premier, marszałkowie Senatu i Sejmu oraz dostojnicy państwowi.

Żałobny pochód na ulicach miasta Marszałka

Przy odgłosie werbli oraz dźwiękach dzwonów kościelnych orszak żałobny skierował się na ulicę Ostrobramską, gdzie trumnę z prochami Matki złożono na lawecie armatniej, zaprzężonej w 6 koni. Trumnę przykryto czerwoną materją, na której widniał wyhaftowany biały orzeł.

O godz. 9.30 ulicami miasta ruszył olbrzymi kondukt w następującym porządku. Na czele kroczyły oddziały piechoty, dalej poczty sztandarowe wszystkich pułków W. P., poczet sztandarowy Legionistów, Peowiaków, Zw. Strzeleckiego, oddziały wojskowe innych broni, dalej kompania strzelców, oddział orłat i zuchów. Następnie niesiono wieńce od rodziny, od pana Prezydenta Rzplitej, rządu, generalnego inspektora armji, ministerstwa spraw wojsk, powstańców 1863 r., Uniwersytetu Stefana Batorego, miasta Wilna, oraz „holdu matek“.

Dalej postępuje duchowieństwo zakonne i świeckie. Bezpośrednio przed lektyką kroczy w otoczeniu kapituły wileńskiej ks. arcybiskup Jalbrzykowski w asyście kapituły wileńskiej oraz ks. biskup połowy Gawlina.

Lektykę, na której spoczywa urna z sercem Marszałka, niosą kolejno przedstawiciele organizacji, reprezentujących historyczne fazy działalności Marszałka, a więc, bojownicy z r. 1905, strzelcy z lat przedwojennych, legioniści, peowiacy oraz członkowie federacji Z.O.O. i wojeka, w momencie zaś wnoszenia lektyki na cmentarz, przedstawiciele ziemi wileńskiej w osobach: wojewody Bocińskiego, rektora Stanisławicza, gen. Skwarczyńskiego i prezydenta miasta Maleszewskiego.

Dalej na lawecie wieszono trumnę z prochami Matki Marszałka.

Za trumną postępowały córki Marszałka Wanda — prowadzona przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i Jagoda — prowadzona przez gen. Sosnkowskie-

go. Dalej kroczyła rodzina najbliższa Marszałka.

Za rodziną postępował pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Dalej kroczyli: p. premier Marjan Zyndram-Kościałkowski oraz marszałkowie Senatu — Prystor, Sejmu — Car, bezpośrednio za nimi członkowie Rządu, b. premierzy: Walerj Sławek, Jędrzejewicz, Kozłowski, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, wyżsi urzędnicy państwowi, generalicja, przedstawiciele najwyższych instytucji naukowych oraz Polskiej Akademji Literatury, przydium i delegaci rady miejskiej miasta Wilna, rektor i senat Uniwersytetu Stefana Batorego w togach, przedstawiciele organizacji wojskowych i cywilnych, przedstawiciele ziemi wileńskiej, Polaków z zagranicy, korpus oficerski i delegaci młodzieży akademickiej.

Po przejściu głównej części konduktu z ulic, któremi kieruje się kondukt, przylaczają się do pochodu delegacje instytucji i organizacji z całej Polski ze sztandarami.

W chwili, gdy kondukt żałobny przechodził obok kościołów i cerkwi, rozlegały się dźwięki dzwonów. Gdy pochód zbliżał się do pl. Katedralnego, sygnaliści na wieży katedralnej odegrali hejnał wileński. Wzdłuż całej trasy, t. j. ulic Ostrobramskiej, Wielkiej, Zamkowej, pl. Katedralnego, Mickiewicza, Wileńskiej, Niemieckiej, ponownie Ostrobramskiej z przejściem pod Ostrą Bramą, Pivnej i Na Rossie, oraz u wylotów tych ulic poza szpalerami orga-

OKAZJA! 1.95

Pulowery dziecięca, wełna z jedwabiem zamiast 2.50

JULIUSZ NACHT. Kraków Stradom 5

DARNO 50.000

Talji kart „PIATNIKA“

DLA PALACZY ZWIJEK (GILZ)

ALTESSE

Mokka-Pełnowatka

Szczegóły w prospektach

nizacji i stowarzyszeń zgromadzili się tłumnie nie tylko mieszkańcy Wilna, ale i obywatele przybyli z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej, by w kornym milczeniu oddać hołd, sercu Wodza Narodu, które w ostatniej ziem-

skiej wędrówce, wśród murów najmilszego temu sercu miasta, ma za chwilę być złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Rossa obok bratnich mogił żołnierzy, poległych w walkach o Wilno.

Na cmentarzu wśród mogił żołnierskich

Człowiek pochodzący dotarło do cmentarza na Rossie już około godz. 10.20. Przed Mauzoleum przemaszerowały wszystkie oddziały wojskowe, idące naczelną orszaką żałobnego i ustawiły się na okolicznych wzgórzach. Poczty sztandarowe zajęły miejsca wewnątrz Mauzoleum wokół murów. Na najwyższym punkcie wzgórza, na wprost Mauzoleum, stanęła kawalerja. Na wzgórzach też ustawiły się niezliczone delegacje z różnych ośrodków Rzeczypospolitej w strojach ludowych ze sztandarami, młodzież szkolna itp. Całe wzgórze wypełnione olbrzymim różnobarwnym tłumem i oddziałami wojskowymi sprawiło imponujące wrażenie.

Około godz. 11-tej przed cmentarz poczęli przybywać oficerowie niosący wieńce, które składano w Mauzoleum po obu stronach drogi, wiodącej do grobowca. W parę chwil później przed wejściem do Mauzoleum zatrzymała się lektyka z sercem Marszałka oraz trumna z prochami Matki Jego.

P. Marszałkowa z córkami weszły do Mauzoleum. Lektykę ponieśli do grobowca delegaci ziemi wileńskiej, a tuż za nią generałowie ponieśli na barkach trumnę z prochami Matki. W tym momencie wojsko sprezentowało broń, rozległo się bicie werbli, poczty sztandarowe pochylały sztandary. Generalicja zaciągnęła

wartę.

W obrębie Mauzoleum zajęli miejsca: najbliższa rodzina Marszałka, pan Prezydent Rzplitej, członkowie rządu i najwyższych władz oraz osoby zaproszone. Reszta uczestników konduktu zajęła miejsca wokół Mauzoleum za ogrodzeniem.

Po krótkich modłach złożono trumnę w krypcie Mauzoleum. Następnie pani Marszałkowa zdjęła z lektyki urnę z sercem Marszałka, którą podała stojącej w głębi krypty córce. *Urna została złożona u stóp trumny z prochami Matki Marszałka.*

Po chwili w głębi krypty zasunięto wejście do grobowca olbrzymią płytą granitową. Rozległ się huk 101 wystrzałów z dział, ustawionych na Górze Zamkowej. Orkiestra odegrała hymn państwowy, sztandary pochylały się. Zgromadzone wojska sprezentowały broń.

Z tą chwilą nastąpiło głębokie milczenie i ustąpił wszelki ruch. Jednocześnie dzwony w kościołach miasta oraz sygnały radiowe w całym kraju zapowiedziały trzyminutowe milczenie i powstrzymanie się od pracy w całej Polsce.

Orkiestra odegrała następnie Pierwszą Brygadę. Do mikrofonu zbliżył się Pan Prezydent Rzplitej i wygłosił następujące przemówienie, które transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Przemówienie Prezydenta Rzplitej o sercu Marszałka

„Wiemy, niema nikogo w Polsce, kto by nie rozumiał, jak niemał cudownym w pięknie swojej treści jest akt, w dniu dzisiejszym tu w Wilnie przez nas dokonany.

To co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością:

„Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą i biedne serce moje spala w aloesie i tej, która mi dała to serce — oddadzą tak matkom płaci świat, gdy proch odnieśli”

pisał poeta.

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego serce Jego u stóp Matki spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tym nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całym Swem życiem, czynem i myślą — realizatorem naszych snów.

Powiedział sam: „Gdy palec Boży ziemi dotyka na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce i ziemia matka w bólu, we wstrząśnieniach rodzi ludzi, ludzi wielkości”.

A jeśli idąc śladem Jego myśli, tajemnicę Jego własnej wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwem się stanie, że źródłem tej wielkości było nie co innego, jak właśnie Jego serce. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka miara tkliwości. Cudem i tajemnicą tego serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas i porywa wzbudzony rytm przeżyć uczuciowych, nieskończony w swoim bogactwie rozmaitości, świeżości i bezpośredniości.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął sercem. Stosunek do Polski, decyzje co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy: „sercem wgryzałem się kiedyś w prawdę” — mówi sam o sobie. Z potęgi wzruszenia wyrastało zrośnięcie uczuć osobistych z interesami narodu, wyrastał „romantyzm celów”, połączony z „pozytywizmem środków”, wyrastała „chęć zwyciężenia”, wyrastało „głębokie szczęście rzewne i ciche nawet dziecięco najwne, płynące z wiary, w

idealne pierwiastki własnej kultury”.

Moce uczuciowe uczyniły z niego wielkiego twórcę. Wielkie słowa, jak „honor”, „odpowiedzialność”, „ofiarność” były w Jego ustach tak przekonujące, bo nasiąknięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem polską narodową tradycję w porywach entuzjazmu i dumy pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpacz i niewiary wykuwał tętnem serca niezłomną nadzieję, porywał Go obraz ludzi „podobnych do wulkanów”. „Całe życie walczyłem” — mówi o sobie — „o szacunek dla tego, co zowią imponowalnością jak cnota, jak męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka”.

„Nienawidziłem zawsze słabości” — dodaje i brzydzi się zwyrodnieniem uczucia „w sentymentalizm bezsilności”. Bezgraniczne oddanie się sercem uważa nie tylko za naturalne, ale za konieczne: „Duszę węz, duszę daj” — taką jest Jego polska formuła dla wodza.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikamy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem to jasnym się staje, że o całym tem życiu bezinteresowne ukochanie Polski rozstrzyga

Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również wielkie i piękne są Jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego hołdu dla matki od słów Piłsudskiego: „Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie wrogie moim zamiarom — wtedy pytam samego siebie, jakby matka każała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za Jej prawdopodobne zdanie, za Jej wolę, już nie oglądając się na nic”. Zaś gdzieindziej: „I pierwszą rzeczą, którą wezmę, są prawa matczyne”. „Matczyne łono, matczyne pieczyoty, pieściwe pieczyoty dziecka, które serce matki wyczuwa i z siebie wyrzuca, gdy dziecko w trwodze się budzi, pierwsze spojrzenie widzi nad sobą matki schylonej, by pieczyotą gładzić dziecko, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zaszlocha, matka dziecko zawoła, by je uspokoić,

ku sobie przywiązać i szloch w pierś wbić. Ileż wspomnień, gdy mówię o matkach, ileż miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe”.

A obok uczucia dla matki, jakże silnym i rzewnym jest Jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych i wszystkich dzieci wogóle. Zналиśmy Jego uczucie dla bliskich i Jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj w tem miejscu i w tej chwili jedno jeszcze Jego ukochanie podkreślimy - miłość dla Wilna dla Matki Boskiej Ostrobramskiej, „Wielkiej Księżnej Litewskiej” — „dla miłego miasta”, „miłych murów... co kochać wielkość prawdy uczyły”, „dla miasta symbolu naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi”. Stwierdza On jednocześnie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieśczone”, że „uczyłem się tu przywiązywać, uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać”.

Słów tych starczy, aby głęboką treść, na wieki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytkiem wszystkich serc stanie się wieść, że złożyliśmy tu w Wilnie, u stóp Matki serce Wielkiego Jej Syna”.

Po przemówieniu P. Prezydent podszedł do p. Marszałkowej Piłsudskiej i złożył na jej dłoni pocałunek. Następnie pożegnał się z córkami p. Marszałka. Przez chwilę przystanął w skupieniu obok Mauzoleum, przy którym wartę honorową zaciągnęli generałowie.

Zakończenie podniosłej uroczystości

Następnie P. Prezydent w otoczeniu swej świty opuścił cmentarz. Uroczystości na cmentarzu zostały ukończone.

Na zakończenie uroczystości wartę przy grobowcu zaciągnęli żołnierze, poczem dokola grobowca przeszli raz jeszcze członkowie Rządu z premierem Kościalskim, marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja z gen. Rydzem Śmigłym, Sosnkowskim i Żeligowskim na czele, oraz zgromadzone w Mauzoleum osoby.

Uczestnicy manifestacji żałobnej zwiędzali jeszcze dłuższy czas Mauzoleum. Po opuszczeniu Mauzoleum przez tę część orszaku żałobnego, na placu przed grobowcem przeddefilowały jeszcze niezliczone delegacje organizacji ze sztandarami oraz tłumy publiczności, które wzięły udział w kondukcje żałobnym i składały swe wieńce przed Mauzoleum.

Nad cmentarzem długo krążyły klucze samolotów.

Cała dzisiejsza uroczystość żałobna odbyła się w nadzwyczajnym porządku i w niezwykle skupieniu i powadze, pozostawiając wśród uczestników niezapomniane wrażenie.

Warszawa, 12. 5. (Sin.). Na uroczystości żałobne w związku z pierwszą rocznicą zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego przybyli do Polski z Litwy dalsi krewni rodziny Piłsudskich, m. in. hr. Tyszkiewicz.

Trzy minuty skupienia w całym kraju

Warszawa, 12. 5. (Sin.) Według meldunków, otrzymanych z różnych stron kraju, uchwalona przez komitet uczczenia rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego chwila ciszy przeprowadzona została w skupieniu i uroczystości nie tylko w większych miastach, ale nawet w najodleglejszych i najmniejszych miejscowościach.

Warszawa, 12. 5. (Sin.) Latem bieżącego roku uruchomione będą do Wilna z różnych miast Polski pociągi popularne w ilości 51 garniturów, celem umożliwienia pielgrzymowania do Mauzoleum na Rossie. Pierwsze pociągi zorganizowane będą w drugiej połowie maja.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów dla uczczenia pierwszej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego wypuściło znowu w obieg żałobne znaczki z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego w czarnej obwódce. Wypuszczono znaczki najczęściej używane przy frankowaniu listów krajowych i zagranicznych.

HOLD KRAKOWA

Wspaniały pochód i defilada przed katedrą wawelską

(rg) W chmurny ranek majowy rozległ się na ulicach Krakowa głuchy warkot bębnow. W takt werbla płynęły środkami ulicami uszeregowane czwórki, kierując się w stronę błoni, skąd wyruszyć miał pochód na Wawel.

W świątyni postępowej o godz. 8.30 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Przybyli na nie liczni reprezentanci władz krakowskich oraz Rada i Zarząd gminy żydowskiej. Nawę wypełniły delegacja młodzieży szkolnej oraz liczna publiczność.

NABOŻENSTWO W SYNAGODZIE

Po odprawieniu modłów przez nadkantara Schechtera rabin dr. Thon wygłosił podniosłe kazanie. Mimo niedyspozycji rabin Dr. Thon przybył do świątyni, nie chcąc odwoływać zapowiedzianego już kazania. W podniosłym przemówieniu, pełnym głębokich myśli i szlachetnego patosu złożył kaznodzieja hold Marszałkowi Piłsudskiemu, a zarazem podkreślił stratę, jaką poniosła Polska cała przez zgon Wskrzesiciela Niepodległości.

NA BŁONIACH.

Uroczystości na Błoniach rozpoczęły się o godz. 10-tej przedp. Na miejscu, gdzie Marszałek Piłsudski odbierał słynną rewję kawalerji, ustawiono ołtarz polowy. W dalekim promieniu wokół ołtarza ustawiły się formacje wojskowe. W pierwszych rzędach piechota, dalej kawalerja, artylerja i oddziały zmotoryzowane.

O godz. 10-tej przybyli samochodami reprezentanci władz. Przybył reprezentant P. Prezydenta R. P. wicepremier Kwiatkowski, reprezentant Gen. Inspektora Sił Zbrojnych wiceminister gen. Sławoj-Składkowski oraz podsekretarz stanu w prezydjum Rady Ministrów dr. Grzybowski, w otoczeniu władz krakowskich.

Wicepremier Kwiatkowski odebrał raport od dowódcy sił zbrojnych, poczem zajął miejsce przed ołtarzem.

Skończyło się nabożeństwo, zafalował tłum ustawiony wzdłuż Alei 3-go Maja. Równie szeregi formacyj wojskowych rozbiły się obecnie na drobniejsze grupy. Żołnierze stojący od kilku godzin, zostali zwolnieni na kilkanaście minut. Karabiny stały w kozłach, a wokół rozłożyła się na trawie brzoza żołnierska, zmęczona ezywną postawą i upałem zwiększającym się z każdą chwilą.

Rozchmurzyło się niebo, przejrzały poprzez chmury pierwsze promienie słońca, odbijając się w stali karabinów i szabel, prażąc coraz bardziej.

Zwolna przeobrażają się zwarte masy w skoryndowany pochód, co za chwilę ruszy przez miasto. Żołnierze wypoczywają jeszcze, tam na przedzie maszerują już karne czwórki. Idzie młodzież szkolna.

Dostojnicy i generalicja zbrali się wokół ołtarza. Wicepremier Kwiatkowski opuszcza oficjalne miejsce i przechadza się wśród tłumów. Wchodzi między ludzi, staje wśród robotniczy i rozmawia z przygodnymi osobami. Zaraz zbiera się wokół niego tłum ludzi, opowiadając o swojej doli i niedoli, a wicepremier słucha cierpliwie.

Zwolna opróżnia się olbrzymi czworobok Błoni krakowskich. Nicma już młodzieży szkolnej, której długi wąż przelewa się ulicami miasta, za chwilę ruszają szeregi wojskowe.

Dygnitarze w pochodzie

Na przedzie kroczą najwyżsi dygnitarze. Postępuje wicepremier Kwiatkowski w otoczeniu wiceministra spraw wojskowych gen. Składkowskiego, podsekretarza stanu prezydjum Rady Ministrów dr. Grzybowskiego, wojewody pułk. Gnoińskiego, wicewojewody dr. Małaszyńskiego, gen. Zajęca, gen. Monda, prezydenta dra Kaplickiego oraz osób należących do świty.

Zdaleka widać już grupę tę, postępującą na czele formacyj wojskowych. Obok czerwonej wstęgi orderu Polonia Restituta, którą przepasany jest gen. Składkowski, odbija ciemno szara zarzutka i cylinder wiceprem. Kwiatkowskiego. Pochód ciągnie się na olbrzymiej przestrzeni.

Czoło jego wyruszyło z Błoni o godz. 10.30. Gdy grupa dostojników zbliża się do wzgórza wawelskiego, minęło już południe. Ostatnie kadry młodzieży szkolnej przemaszerowały przez dziedziniec wawelski.

Przed katedrą jest pusto. Kilka osób zaled-

wie, które kierują ceremoniałem. Zegar wieżowy wybija właśnie kwadrans na pierwszą, kiedy przez bramę podwórza wchodzi wolnym krokiem reprezentanci P. Prezydenta R. P., Rządu, Inspektora Sił Zbrojnych w otoczeniu władz krakowskich.



Defilada przed katedrą

Przechodzą pod łukiem katedry, wchodzą po stopniach do góry i zajmują miejsce tuż niedaleko wejścia. Stoją po bokach stopni, środek jest wolny. Puste miejsce. Za chwilę zacznie się defilada.

Miarowym krokiem zbliża się czoło pochodu wojskowego. Pułkownik prowadzący defiladę, rzuca komendę „Na lewo patrz!”

Przez bramę dziedzińca maszeruje korpus oficerski. Wszystkie głowy zwrócone w stronę katedry, palce przy daszkach. Po oficerach idzie korpus podoficerski. I znów mała przerwa w pochodzie.

Przez chwilę cisza zalega dziedziniec. Trwa to tylko moment. Słychać już bowiem zbliżające się kroki. A towarzyszy im głuchy trzask werbla. Orkiestra 20 pp. ustawia się naprzeciw katedry, dobosze wciąż wybijają głuchy takt.

Rozpoczęła się defilada. Maszerują na froncie poczty sztandarowe. Jest ich 15 z tereau O. K. V. Przechodzą przez front katedry i nikną w jej wnętrzu.

A potem idą równe kolumny piechoty. Najpierw 20 pp. pod dowództwem plk. Brożka. Kompanja za kompanją, bataljon za bataljonem. O kamienisty bruk dziedzińca uderzają twardo okute buty żołnierskie. Ciężko jest maszerować, bo w tym miejscu jest ostry skręt, a droga stromo idzie ku górze.

Idą czwórka za czórką w takt żałobnego werbla. Nic słychać nic, tylko uderzenia bębna

i stukot butów o bruk.

Na twarzach żołnierzy znać skupienie. Wyprostowani jak struny, mijają katedrę, wpatrzeni w jej odrzwia, gdzie w środku miejsce jest puste, a obok zbrali się dygnitarze.

Przez 15 minut maszerowały kompanje „dwudziestki”. Znowu chwila ciszy i znowu odgłos werbla. Idzie 12 pp., potem kompanja strzelców, 3 pp., 5 baon saperów, 1 baon mostów kolejowych. Na czele 5 p. sap. postępuje obok oficera dowodzącego, oficer w mundurze kapi-

ANTONI ROTHE
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 20.
poleca **PIERNIKI MIODOWE**

tana wojsk rumuńskich. Odbywa w pułku krakowskim stage i bierze udział w defiladzie.

Przeszły jeszcze spieszono oddziały wojsk artyleryjskich, nad głowami zaszumiały eskadry samolotów, a werbel trwał aż do kilku minut przed 1-szą. Urwał się wtedy pochód. Dziedziniec tonął znowu w spokoju. Aż wreszcie wskazówka zbliżyła się tuż do godz. 1-szej. Ciszę przerwały dźwięki orkiestry. O mury katedry odbiły się takt Hymnu Państwowego. Opuszcili dygnitarze swe miejsca u wejścia.

Trzy minuty ciszy

Po wejściu do katedry grono dygnitarzy skierowało swe kroki ku krypcie św. Leonarda. Na trumnie złożono wieńce od Rządu i m. Krakowa. W skupieniu złożyli obecni hold Marszałkowi Piłsudskiemu.

W momencie składania holdu rozległa się salwa baterji, ustawionej u stóp Wawelu. Po głośnym huku zapadła cisza. Bezwzględna i niczem niezamącona.

Ucichł stukot kopyt końskich, oddziały kawalerji defilujące wokół Wawelu zatrzymały się w miejscu. Nie szczękały działa armatnie, jadące brukiem ulicznym. Fala ludzka zebrana na chodnikach, wokół wawelskiego wzgórza, pochyliła się w skupieniu i zamarla w bezruchu.

Przed katedrą przeżyła się z jednej strony kompanja honorowa i korpus oficerski, z drugiej milczące bębny, które przerwały swój takt żalony.

A na dole w krypcie, u trumny Wielkiego Marszałka chyliłi czoła najwyżsi dygnitarze, składając Mu hold w momencie, kiedy cała Polska trwała w trzechminutowym milczeniu.

„Pierwsza Brygada“

Jeszcze jedna salwa armatnia wstrząsnęła starymi murami, a z pod bram katedry popłynęły dźwięki „Pierwszej Brygady”. W bocznej bramie ukazali się członkowie Rządu, za nimi wyszły poczty sztandarowe.

Przed frontem kompanji honorowej stanęła

orkiestra, pochód wojskowy ruszył z miejsca przy głuchym taktie werbla. Przez jedną bramę odpływał długi szereg formacyj wojskowych, drugim wyjściem odjechali reprezentanci władz.

Długie kwadransy trwała defilada na Wawelu. Raz po razie odzywał się werbel, w coraz to innym wykonaniu. Konnica, artylerja i oddziały zmotoryzowane ominęły wzgórze i odjechały go wokół, przez dziedziniec zaś szły niezliczone czwórki.

Kompanje strzelca, Przystosobienie Wojskowe, Związek Rezerwistów, Federacje Obrońców Ojczyzny, Związek Legionistów, P. O. W., Związek Żyd. Uczestników Walk o Niepodległość, Inwalidzi Żydowscy, Weterani, Górnicy ze Śląska, Posłowie i Senatorowie, Zarząd i Rada m. Krakowa, Urzędnicy województwa i zarządu miejskiego, Bractwo Kurkowe, P. C. K., Straże pożarne, Junacy, Sokoli oraz grupy regionalne. W pochodzie niesiono liczne wieńce. Defilada przed katedrą trwała do godz. 2-giej w południe.

W czasie pochodu udzielono kilku osobom pomocy lekarskiej. Byli to uczestnicy pochodu, którzy zasłabli wskutek silnego upału. Na ul. Piłsudskiego wpadł pod tankietkę Józef Lopuska, krawiec. Doznał on kontuzji stopy prawej.

Na zakończenie odbyły się w godzinach wieczornych akademje w kinoteatrze „Adria” oraz w Starym Teatrze. W teatrze miejskim wystawiono uroczyste „Sen Nocny Majowej”

POLITICUS

Za kulisami zajść palestyńskich

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Jerozolima, w maju.

Nie poraz pierwszy wypada nam stwierdzić, że pieniądze włoskie podtrzymują akty teroru ze strony Arabów w Palestynie. — Niejednokrotnie stwierdzały już to raporty rządu palestyńskiego przesłane Londynowi. Teżę tę potwierdziło nietylko życie, ale i część puźwódców arabskich.

Flirt arabsko-włoski rozpoczął się jeszcze przed wybuchem wojny abisyńskiej. Mussolini powierzył splot spraw politycznych na Orjencie, grupie orjentalistów włoskich z prof. Rossi na czele, których koncepcja polityczna jest wyraźnie skierowana przeciw Wielkiej Brytanji. „Przyjść z pomocą światu muzułmańskiemu i pomóc mu zrzucić więzy Imperjum Brytyjskiego, przyjść nie w charakterze kolonizatorów, ale w charakterze doradców i przyjaciół”. Mussolini zajął Addis Abebę. Negus uciekł do Palestyny. Wszystkie budynki włoskie w Palestynie wywiesiły dziś chorągwie wczoraj krzyczano w klubie włoskim w Jerozolimie trzykrotnie „DUCE”. Włosi w Palestynie upojeni są zwycięstwem. Położenie finansowe Włoch jest jednak katastrofalne. Mussolini naruszył wszystkie oszczędności w bankach włoskich dla celów wojennych. Mimo to znajdują się jeszcze pieniądze na propagandę antybrytyjską w Palestynie i Egipcie.

Dwa przyświecają Włochom cele na Bliskim Wschodzie. Zemsta na Anglii i idea odbudowy Imperjum Cezarów. O ile chodzi o Palestynę, cieszą się Włochy poparciem Watykanu. Watykan nigdy nie pogodził się z faktem, że państwo nie-katolickie otrzymało mandat nad Ziemią Świętą. Serja artykułów o traktowaniu katolików w Palestynie, jaka ukazała się niedawno w „Reichspost” jest tego najlepszym dowodem. Dzieje się to mimo, że Anglja zachowuje zupełną neutralność w kwestjach wyznaniowych.

Sankeyj i stanowiska Anglii w kwestji abisyńskiej nie może Mussolini zapomnieć. Anglja widzi w imperjalizmie włoskim kolosalne niebezpieczeństwo dla Imperjum Wielkiej Brytanji. Mussolini jest dziś sąsiadem czterech kolnij angielskich w Afryce i może poważnie zagrażać miastu Aden, naturalnemu przejściu do Indyj. Cezaryzm Mussoliniego skierowany jest przede wszystkim przeciw Anglii. Wszelkimi środkami też usiłuje Mussolini zdobyć sobie Arabów. Najbardziej podatnym gruntem jest Palestyna, gdzie trafiając Żydów celuje w Anglję.

Cel swój realizuje Mussolini w Palestynie kilkoma sposobami. Szkoły włoskie, na których czele stoją misjonarze włoscy, są centrum propagandy faszystowskiej. Istnieją na wet specjalne kursy wieczorne dla robotników, na których uczy się języka włoskiego. Specjalna agencja prasowa „Oriente” zaopatruje prasę włoską w wiadomości z Palestyny w duchu propagandy proarabskiej. Pamiętnym jest również skandal z listem prowłoskim emira Arslana do multiego. Ów emir który był kiedyś zajadłym przeciwnikiem Włoch oskarżając ich o rzeź Mahometan w Trypolitanji, stał się nagle zwolennikiem Włoch. Instrukcje wysłane muftiemu mówiły o porozumieniu z Mussolinim w sprawie proarabskiego stanowiska Włoch w Palestynie i Syrii.

Wykrycie bandy terrorystów arabskich w północnej części Palestyny dało rządowi dowody, że banda ta otrzymywała regularne subsydia z Włoch. Także w ostatnich wypadkach Włosi maczali swe palce. Faktem jest, że komitet strajkowy rozporządza pieniędzmi z zagranicy. Dobrze poinformowany specjalny korespondent „Daily Telegraph”, który bawił w Palestynie telegrafował swemu dziennikowi, że strajk arabski podtrzymują fundusze agentur obcych w Palestynie.

Akcja włoska nie pozostała tylko poza kulisami.

Są już inne dowody związku Włoch z ostatnimi wypadkami w Palestynie. W Hajfie uchwalił miejscowy komitet strajkowy żądać oddania mandatu nad Palestyną Włochom, gdyż Anglja nie umie utrzymać porządku w kraju. Sprawa staje się coraz bardziej jasną a robota przejrzystą. Po zdobyciu Abisynji Mussoliniego apetyt nie uległ wcale zmniejszeniu. Wręcz przeciwnie — akcja włoska na Bliskim Wschodzie otrzymała nowe bodźce. Włochy zdają sobie doskonale sprawę, że Anglja nie odda im Palestyny. — Zbyt wielką wagę przywiązują odpowiedzialne koła polityczne do tego kraju, łącznika trzech kontynentów. Włochy zaś interesują się przede wszystkim krajami w których możliwą byłaby kolonizacja przyrostu ludności, jaką wykazuje półwysep apeniński. Akcja włoska ma tedy przede wszystkim, o ile idzie o cel na krótką metę, na celu zemstę na Anglii, przez sprawianie jej trudności w krajach pozostających pod jej rządami.

Zemsta ta jest w Palestynie bardzo ułat-

Koloniści z Emeku żądają odszkodowania za poniesione straty

Jerozolima. (ŻAT) Jak już pokrótce donieśliśmy Wauchope przyjął w poniedziałek delegację kolonistów żydowskich, którzy przedstawili mu skutki arabskiej akcji terrorystycznej, zwłaszcza podpałów. Wysoki Komisarz zapewnił kolonistów, że osobiście zwiedzi wszystkie okręgi, w których wydarzyły się podpalenia, celem zorganizowania skutecznych środków przeciwko aktom gwałtu. Koloniści z Emek Jezreel wysunęli żądanie odszkodowania rządowego dla poszkodowanych. Wauchope oświadczył, że przede wszystkim należy podjąć środki, ażeby zapobiec powtórzeniu się podobnych wydarzeń w przyszłości. Wauchope zaznaczył, że dotychczas aresztowano na północy Palestyny 300 Arabów, którzy spowodowali różne straty. Niektórzy z nich zostali już skazani na różne kary. Inni wkrótce staną przed sądem.

Jerozolima. (ŻAT) W poniedziałek wieczorem Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope, wygłosił przez jerozolimskie radio przemówienie, w toku którego oświadczył m. inn.:

Pójdziemy ze skargą do Trybunału Sprawiedliwości w Hadze

Jerozolima, ŻAT. Prasa hebrajska powtarza za prasą arabską doniesienie o zaproszeniu Arabów przez Urząd Kolonialny do Londynu celem omówienia z nimi — obok sprawy projektowanej Rady Ustawodawczej — także kwestji imigracji żydowskiej i żydowskich zakupów roli. Cała prasa hebrajska jednomyślnie stwierdza, że wszelkie wysiłki rządu brytyjskiego w kierunku pozyskania sobie względów arabskich kosztem żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny spotkają się ze zdecydowanym oporem całego ogółu żydowskiego.

„Haarec” zaznacza, że gdyby istotnie doszło do wstrzymania imigracji żydowskiej, jak tego się domagają Arabowie, akcja żydowska będzie musiała przejść ramy dotychczasowych bezpo-

środków. Wskazywał, że dla garnizonu palestyńskiego wystarcza najzupełniej wojsko w sile dwóch bataljonów. Jednakże wskazywał, że konieczne jest dodatkowo trzeci bataljon piechoty, 9 oddziałów czołgów i kilka oddziałów samochodów pancernych. Wszystkie te oddziały już przybyły do Palestyny. Główne przyczyny, dla których wezwałem do kraju dodatkowe siły wojskowe, są następujące: popieranie, aby móc szybko i skutecznie stłumić ewentualne wybuchy rozruchów, powtórzenie zaś aby dysponować dostatecznymi siłami dla walki z podpalaczami. Wauchope dodał, że od czasu wybuchu rozruchów aresztowano 600 Arabów. Przemówienie swe Wauchope zakończył następującymi słowami: „Pragnę, aby wykraczający przeciw ustawom zdali sobie sprawę, że rząd stłumi wszelkie wybuchy i nieprawne wykroczenia. Wszyscy winni wiedzieć, iż rząd wszelkimi siłami zapewni w kraju ład i porządek”.

środkich rokowań między Agencją Żydowską a władzami rządowymi. W tym wypadku — sugeruje pismo — wypłynęłaby kwestja zaskarżenia rządu mandatowego przed Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze.

—××—

6000 uchodźców żydowskich z Jaffy nie może wrócić do swych siedzib

Tel Awiw, ŻAT. W Tel Awiwie odbyło się w poniedziałek publiczne zebranie poświęcone sytuacji uchodźców żydowskich z Jaffy i przedmieść, którzy wciąż jeszcze przebywają poza swymi dawnymi siedzibami. Na zebraniu przemawiali burmistrz Dizengoff i inni, którzy zakomunikowali, że w chwili obecnej dbać należy o 6000 uchodźców żydowskich, którzy nie mogą wrócić do dawnych swych siedzib. W tym celu będzie wkrótce proklamowana kampanja zbiorcza. W ramach tej kampanji stworzy się fundusz w wysokości 25.000 f. szt. celem urządzenia uchodźców w nowych i bezpiecznych miejscowościach.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha
Ważny 13. V. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20 w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.

Bl. p. MAJER JONKLER

b. długoletni radca Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach

Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 12 maja 1936 na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej, o czym zawiadamia

RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

Na marginesie

Entuzjazm
„z wymówieniem“

Stonimski pisał kiedyś o zmartwieniach endecka, w którym podziw dla antysemitycznych czynów hitlerizmu, klóci się z „antyszwaabską“ tradycją. Chaos, powstały wskutek takich sprzeczności, króluje dotąd w całej publicystyce „narodowej“. W każdym niemal numerze endeckiej gazety dytyramby na cześć brunatnego barbarzyństwa drukowane są obok antynie-mieckich wynurzeń.

Zdawaloby się, że obywatelom państw „totalnych“ zaoszczędzono tego rodzaju komplikacji. „Totalizm“ reklamuje przecież ujednolicenie tendencji i wytrzebienie „idej bocznych“ Obywatel „totalnego mocarstwa“ pozbawiony jest chleba i ludzkich praw, ale posiada przynajmniej święty spokój ducha; wiara jego jest tak konsekwentna i prosta, że o sprzecznościach niema mowy. Tak sobie czasem myślimy, ale inyślimy źle. Posłuchajcie bowiem:

— Adolf Hitler w ewangelii narodowego socjalizmu pisał: „Ktokolwiek życzy sobie rzeczywistości i szczerze zwycięstwa idei pacyfistycznej, winien walczyć wszelkimi środkami o podbój świata przez Niemcy“. (Hitler: „Mein Kampf“ str. 315).

— Alfred Rosenberg w kanonizowanej przez Trzecią Rzeszę kolubrynie wywodził: „...W walce o życie, a honor, o wolność, o chleb dla narodu tak twórczego jak Niemcy, nie można liczyć się z narodami bezsilnymi, bez wartości i leniwymi, jak Polacy i Czesi. Trzeba odrzucić je na Wschód, aby uczyniły miejsce dla pluga chłopu niemieckiego... Wtedy rozpocznie się nowa epoka kultury białego człowieka“. (Alfred Rosenberg: „Mythos des XX. Jahrhunderts“).

— Józef Goebbels głosił: „Wojna to najprostszą afirmacją życia... Znieść wojnę — to tak, jakby się chciało unicestwić proces rodzenia się. Ten także jest straszny“. (Goebbels: „Michael“).

Wiernopoddany walkom nazistycznym, przeczytawszy dzieła swoich „wodzów“ sądzi, że od-tąd zadania jego życia określone są jasno i na-zawsze. Że powinien przygotować się do nagłej i spodziewanej śmierci na placu boju, i że bój ten toczył się będzie przeciw Polsce. Tymcza-sem teraz, radio, gazety i broszury każą mu u-ważać Polskę za głównego sojusznika, a „Wódz“ wygłasza pacyfistyczne przemówienia. Wspom-niany walkon jest lojalny, więc wytłumaczy so-bie, że tamto było dawniej, a teraz trzeba wie-rzyć inaczej. Jednak chwilę później, z tych sa-mych gazet, z tegoż samego radia i od własnych dzieci, które wróciły ze szkoły dowi-e się, że wojna jest nadal ideałem germanina, a „Gdańsk — mówiąc słowami „Pana Tadeusza“ — mias-to nigdy nasze, będzie znouu nasze“. (Swoją drogą, bardzo obosieczne — jak widać z tego cytatu — są słowa poetów!).

Nam widzającym bezlik sprzeczności, wolno zachować w najkorszym razie sceptycyzm. Ale w państwie totalnym sceptycyzm jest zabronio-ny. Narodowy socjalista musi zachwycać się każ-dem słowem „wodza“. Jak można równocześ-nie zachwycać się treściami wykluczających się wzajem orędzi — to już jego tajemnica.

Czasem dochodzi na tem tle do ponurej far-sy. Entuzjaści, tytułem nagrody za entuzjazm, otrzymują kulkę w łeb. Fakt taki miał m. in. miejsce pewnej upojnej nocy czerwcowej, któ-rą ludzie — zapewne perfidni — nazwali „nocą długich noży“.

P. Sobański, w ostatnim reportażu z Gdań-ska, opisuje ciekawe paradoksy. Partja hitle-rouska prowadzi tam historyczną propagandę, mającą na celu włączenie Gdańska do Niemiec. Polska nie przeciwstawia się należycie tej akcji, ponieważ w gruncie rzeczy kierują nią z od-dalenia dygnitarze, podejmowani serdecznie przez polskie czynniki oficjalne. Na pytanie, ja-ki będzie efekt jednostronnej gry, istnieje od-powiedź, że gdyby hitlerowcy gdańscy posunę-li się nazbyt daleko, Berlin ostudzi ich zapal. Ta wiara w kupiecką uczciwość sojusznika jest niewątpliwie piękna. Tyłko w jakim celu sojusznik podpala „dobre“ stosunki? Czy na to tylko, aby potem — gasić? Rozrzewnia nadcałystko fakt, że temperaturę patryjotyczną Berlin może

S. ICCHAKI

Po Abisynji -- Grecja ?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Saloniki, w maju.

Wszystkie niemal małe państwa europejskie przyglądały się z niepokojem krwawemu mar-szowi marszałka Badoglio na terenie Abisynji. Jeśli nawet znajdowali się ludzie, którzy w za-sadzie przyznawali, że kultura europejska i światło cywilizacji będą nieocenioną zdobyczą dla żyjących w niewolnictwie i feudalizmie Abi-syńczyków, to jednak w głębi duszy i oni wy-czuwali, że każdy dalszy krok marszałka Ba-doglio, jest bolesnym ciosem dla genewskiej instytucji, gdyż coraz bardziej osłabia poczucie bezpieczeństwa i coraz mniej polegać można na pomocy, obiecanej państwu słabszym przez wielkie mocarstwa.

I dlatego właśnie, w tej samej omal chwili, kiedy w Addis Abebie wywieszony został sztandar włoski, kiedy w Rzymie solennie ogłoszono koniec wojny i nadejście okresu pokoju — „pax romana“, w tej samej chwili zebrały się cztery małe państwa bałkańskie na konferencję, by omówić nowoutworzoną sytuację, która odznacza się tem, iż słabszy zostaje połknięty przez silniejszego, nie znajdując znikąd pomocy.

Grecja, Jugosławia, Rumunia i Turcja, tworzą od szeregu lat tzw. „Ententę Bałkańską“ i połączone są węzłami prawdziwej przyjaźni. Hasłem ich jest wprawdzie „Bałkan dla Bałkańczyków!“, ale niemniej jednak, zdane one są stale na pomoc „mocniejszego“, który w razie potrzeby roztoczyłby nad nimi opiekę. Rozu-mie się zresztą jasno, że dla tych mniejszych państw, Liga Narodów jest instytucją wprost zbawienią, tu bowiem mają conajmniej moż-ność żalenia się i uskarżania, na wypadek gdy-by jakaś krzywda im się stała. Trzeba zaś za-znaczyć, że państwa bałkańskie — za wyjąt-kiem Bułgarii, która na skutek przegrania wojny światowej, nie weszła w skład „Ententy Bał-kańskiej“ — są zadowolone z obecnego stanu rzeczy i zajmują stanowisko wręcz negatywne wobec wszelkich hasel rewizji granic i trakta-tów.

Obecna narada państw bałkańskich, zwołana została do Belgradu, głównie dla rozpatrzenia dwóch zagadnień: remilitaryzacji cieśniny dardanejskiej przez Turcję oraz specyficznego po-łożenia, w jakim znajduje się Grecja.

Turcja, dziś potężne mocarstwo, jest sprzy-mierzeńcem Rosji Sowieckiej i zdołała wywal-czyć sobie poważne stanowisko w dyplomacji międzynarodowej, dzięki zdolnościom i niezwy-klej obrotności jej ministra spraw zagranic-nych Ruszdi Arasa. Kiedy zaś nastąpiło pogwał-cenie traktatu locarneńskiego przez Niemcy, kie-dy Włochy fortyfikować poczęły swe pozycje na Morzu Śródziemnym, gotując się do rozgrywki z Anglią, wtedy i Turcja wszem wobec ogłosi-ła, że i stan jej bezpieczeństwa pozostawia wie-le do życzenia:

— Musimy ufortyfikować Dardanele — ar-gumentowała Turcja — musimy mieć możliwość zamknięcia cieśniny dardanejskiej i Morza Czar-nego, w przeciwnym razie w każdej chwili gro-zić nam może zbrojny napad.

I rzecz interesująca, wszystkie niemal pań-stwa przyznały słuszność tej tureckiej argumen-tacji, nawet — Włochy. Rzym wszak pozwe-lił, jeśli nie rozkazał, Austrii wprowadzić ob-owiązkową służbę wojskową, więc cóż to Mus-soliniemu może szkodzić, jeśli Turcja także po-gwałci sobie jakiś „taktacik“.

Ale wśród państw bałkańskich znalazło się jedno państwo, które energicznie zaprotesta-wało przeciwko planom tureckim. Rumunia mianowicie obawiała się, że gdyby doszło do zamknięcia Morza Czarnego, to flota rumuń-ska byłaby zablokowana i nie miałaby dostępu do Morza Śródziemnego. To było jednem z naj-

dowoli regulować i uznać w pewnej chwili za zbrodnię to, do czego sam zagrzewał. Czyżby hitlerowców Gdańska również czekała upojna noc czerwcową i upojna śmierć pod murem? Biedni, gdańscy walkonie!

I biedni ci wszyscy, którzy nietylko chleba i ludzkich praw, ale nawet „spokoju ducha“ nie zyskali. Biedne miliony więźniów, skazanych na entuzjazm. Na entuzjazm „z wymówieniem“

M. BORUCHOWICZ.



Dla dziecka i dla starca

niemo nie lepszego jak

OVOMALTINA Dra Wandera

Ten smaczny, naturalny na-piół odżywczy dostarcza orga-nizmowi odpowiednich ilości witamin i niezbędnych skład-ników substancji odżywczych, bez wszelkiego szkodliwego halo-liku, wzmacnia więc, nie ob-ciążając żołądka. Dzięki zawar-tości diastazy, Ovomaltyna wpływa na szybkie strawienie i zupełne zasymilowanie spo-żytych pokarmów, w skutek czego wally organizm dziec-ka lub osłabiony natrój star-ca nie jest obciążony nad-mierną pracą trawienia. — Ovomaltyna to idealny wpraśi napój na śniadanie. Łatwo-strawny, smaczny, łatwy do przyrządzenia.

Na próbe puszka reklamowa za zł. 1.20.



OVOMALTINE

poważniejszych zagadnień, z jakim uporać się miała konferencja „Ententy Bałkańskiej“.

A drugim zagadnieniem, niemniej poważnem — to sprawa Grecji. Grecja bowiem wysuwa do swych bałkańskich sprzymierzeńców nastę-pujące pretensje:

— Wy posiadacie granice tylko na Bałka-nach, co najwyżej też w Europie środkowej. Ja natomiast mam granice także na morzu. Wszystkie prawie moje bogactwa leżą na wy-brzeżu. Na wypadek wojny Grecja stałaby się pierwszą ofiarą. Na moje wyspy, na moje brze-gi, już dziś skierowane są oczy pewnego pań-stwa... Wobec tego nie mogę walczyć razem z wami, gdyby jakiś pozabałkańskie państwo na nas napadło. Naprzykład: Włochy...

I stało się, że nietylko te dwa zagadnienia za-latwione zostały w ciągu tej konferencji w du-chu kompletnej przyjaźni, ale też wszelkie in-ne problemy. To zgodliwe załatwienie okazało się wprost koniecznością. Innej rady nie było.

Zwycięstwo Włoch w Abisynji, cios zadany Lidze Narodów, rozwiane nadzieje bezpieczeń-stwa i kolektywnej pomocy, konieczność opar-cia się o własne siły i wyzwolenia się z pod-skrzydeł różnych „opiekunów“ — wszystko to przyczyniło się do wytworzenia jednolitego, zwartego frontu.

Rumunia zgodziła się na remilitaryzację cie-sniny Dardanejskiej. Znalezione i na to odoo-wiednia formule: nie jest to — oświadczone — żadna nowa zdobycz terytorjalna, a jedynie ufortyfikowanie własnego terytorjum. Zgodzo-no się na wszystkie żądania, wysunięte przez Grecję. Grecja zwolniona została z obowiązku spieszenia z pomocą swoim sprzymierzonym na wypadek wojny, wszystkie inne państwa bał-kańskie natomiast wzięły na siebie obowiązek niesienia pomocy Grecji, albowiem...

Okazuje się, że ta mała klasyczna Grecja, po-wiadająca najważniejsze punkty strategiczne na wyspach, ta Grecja, która jest stuprocentowem państwem morskim, wzięta została przez Wło-chy w takie kleszcze, że staje się ona ni mniej

i niewiecej jak — drugą Abisynją.

Wyobraźmy sobie tylko: Grecja zagrożona jest dziś przez Włochy z wszystkich prawie stron. Od Zachodu graniczy z Albanią, która znajduje się pod włoskim protektoratem, a która jest zdecydowanym wrogiem Grecji. Od północy zagrożona jest Grecja przez Bułgarię, która jest z Włochami złączona węzłami przymierza — król Borys ożeniony jest z córką Wiktora Emanuela — która nie wchodzi w skład „Ententy bałkańskiej“ i żąda części greckiego terytorjum dla siebie. W dodatku Bułgaria gotuje się do pogwałcenia traktatu w Neuilly, w myśl którego niema prawa na wprowadzenie służby wojskowej. Istnieje więc w Grecji obawa przed atakiem ze strony Bułgarii, który iada chwila może nastąpić.

Pozatem tuż naprzeciwko wysp greckich rozciągają się wyspy, będące w włoskim posiadaniu. Te ostatnie, a szczególnie Dodekanez i Rhodos, są ufortyfikowane i przygotowane do oporu nie tylko przeciwko greckim armatom, ale i przeciw angielskim i francuskim. Nie dziw więc, że cała grecka opinja publiczna nękana jest bezustannie jedną upiorną wizją: Wyciągnięta dłoń Mussoliniego, który zechce przemienić Grecję w drugą Abisynję.

Zapewne, do niedawna jeszcze Grecja była spokojna. Jej król Jerzy na tron swój powrócił z Anglii, jako przyjaciel angielskiego dworu. Grecja opierała się o Wielką Brytanię, polegając na niej, a przez nią także na Lidze Narodów. Teraz jednak, po wielkim sukcesie Mussoliniego w Abisynji, zmieniła się sytuacja radykalnie. Któż może powiedzieć, czy cesarz abisyński nie musiałby opuszczać swego kraju, gdyby nie był ufał zbyt Anglii i Lidze Narodów? Weale możliwe, że Haile Selassie zasiadałby do dziś dnia na tronie króla królów, gdyby 3 4 miesięcy temu był zawarł pokój z Włochami i nie dał się omamić obietnicami, że państwa, zasiadające w Lidze Narodów są ręczycielami jego bezpieczeństwa.

Te oto niewesołe myśli rozłożyły się cieniem nad konferencją w Belgradzie, kiedy państwa bałkańskie z goryczą zastanawiały się nad swoim losem. Dlatego też nastąpiło zacieśnienie przyjaźni. Zrobiono rachunek ostateczny i wyliczono, że państwa bałkańskie razem wzięte, rozporządzają siłą zbrojną, wynoszącą 3 miliony żołnierzy, 2000 samolotów, 100 statków wojennych... Stanowią zatem poważną siłę i będą mogły samodzielnie, bez oglądania się za innymi, dać sobie radę.

To jest narazie pierwszy rezultat zwycięstwa, jakie odniosły Włochy nad Abisynją, nad Ligą Narodów i nad wszystkimi słabymi i uposledzonymi.

Bohaterstwo Żyda polskiego w Addis Abebie

Przyniesliśmy przed kilku dniami informację PATA podaną za niemieckim biurem informacyjnym z Addis Abeby, że główną rolę w niesieniu pomocy Europejczykom zagrożonym przez bandy abisyńskie odegrał obywatel polski Nadel. Jemu to zawdzięczają uratowanie swego życia przedstawiciel międzynarodowego Czerwonego Krzyża dr. Junod z Genewy oraz francuski dziennikarz Sommer z Journal de Debats.

Wymieniony p. Nadel — jak podaje „Chwila“ — pochodzi ze Lwowa. Dawid Nadel, liczący obecnie 35 lat, urodził się we Lwowie i od 12-u lat przebywa w Abisynji, gdzie doszedł do wysokiej pozycji majątkowej i towarzyskiej. P. Nadel ukończył 6 klas gimnazjum Żyd. Tow. Szkół Śr. we Lwowie, a maturę zdał w Gródku Jagiellońskim. Przed czterema laty przybył z Addis Abeby do Palestyny, aby odwiedzić tam swą siostrę: inż. Minę Nadel. P. Nadel ma liczne rodzeństwo we Lwowie i zagranicą. Jeden brat p. Marcin Nadel mieszka we Lwowie przy ul. Bernsteina 16, drugi inżynier Nadel we Lwowie przy ul. Jachowicza 5.

Niejednokrotnie polskie misje i wycieczki naukowe oraz osoby prywatne z Polski przybywające do Abisynji, znajdowały w p. Nadlu, jednej z najbardziej wpływowych osób w stolicy Abisynji pomoc i życzliwą opiekę. Kiedy przed czterema laty bawił w Abisynji na polowaniu ksiądz Sapicha (posiadający dobra w okolicy Przemysła), odwdziaczył się za udzieloną mu gościnę w ten sposób, że przybył do bhp. matki p. Nadla i przywiózł jej osobiście serdeczne pozdrowienia.

TELEGRAMY

Wauchope otrzymał instrukcje w sprawie zachowania spokoju w Erec

Z obrad gabinetu brytyjskiego

Londyn, 12. 5. PAT. Gabinet brytyjki odbył wczoraj wieczorem w Izbie Gmin posiedzenie, które poświęcone było sprawom rokowaniu z Egiptem i sytuacji w Palestynie.

Postanowiono kontynuować rokowania z nowoutworzonym rządem egipskim. W ciągu dyskusji wyrażono pogląd, że rokowania powinny obecnie ulec przyspieszeniu.

Drugą sprawą omawianą na posiedzeniu gabinetu, była sytuacja w Palestynie, dokąd wysłano ostatnio posiłki wojskowe m. in. również kompanję lekkich czołgów. Ministrowie

stwierdzili w toku dyskusji, że sytuacja uległa skomplikowaniu wskutek strajku generalnego Arabów. Zbliżające się arabskie święta religijne mogą dać sposobność do nowego konfliktu pomiędzy Arabami i Żydami. Rząd postanowił uczynić wszystko co należy, aby porządek został zachowany i stosowne instrukcje zostaną przesłane Wysokiemu Komisarzowi brytyjskiemu w Palestynie.

Sprawy zatargu włosko-abisyńskiego na wczorajszym posiedzeniu gabinetu nie omawiano.

DZIŚ we SRODĘ od 7 do 9 wiecz. DANCING-BAR „CYGANERJA“ Orkiestra „SZAL“ zaprasza miłe towarzystwo na wesołą imprezę „EZRY CHALUCOWEJ“-TANŦE. Wiele pięknych nagród

Haile Selassie — niepożądany w Londynie i Genewie...

Londyn, 12. 5. PAT. Ogłaszając pogłoski, że cesarz abisyński ma przybyć do Londynu, „News Chronicle“ donosi, że Haile Selassie był bezpośrednio powiadomiony o kłopotach, jaki jego wizyta mogłaby sprawić rządowi angielskiemu. „Niepożądany w Londynie — pisze dalej dziennik — cesarz nie byłby lepiej przyjęty w Genewie, gdyby chciał tam osobiście występować wobec tych, którzy go zawiedli. W niektórych kołach oświadczają, że na cesarza wywierany jest nacisk w nadziei, że zechce się zgodzić na wyjazd do swej willi w Vevey. Tam nawet — kończy dziennik — cesarz abisyński byłby niebezpiecznie bliskim Genewie“.

O utrzymanie sankcji antywłoskich

Londyn, 12. 5. PAT. 19-tu członków większości rządowej w Izbie gmin złożyło wczoraj wieczorem w prezydium Izby wniosek domagający się, aby w zatargu włosko-abisyńskim Izba uchwaliła utrzymanie sankcji zbiorowych przeciwko napastnikowi.

Włosi wypraszają brytyjski Czerwony Krzyż z Abisynji

Addis Abeba, 12. 5. PAT. Na prośbę głównego dowództwa wojsk włoskich oddziały brytyjskie Czerwonego Krzyża mają opuścić stolicę Abisynji w ciągu 15-tu dni. Opieka nad chorymi, pielęgnowanymi dotychczas przez te oddziały, ma przejść w ręce włoskich oddziałów sanitarnych.

Serja katastrof samochodowych

Paryż, 12. 5. PAT. Wczoraj pod Villeneuve Saint Georges Zderzył się samochód ciężarowy z autobusem. 4 osoby są zabite, 5 raniomych.

Madryt, 12. 5. PAT. Autokar, wiozący z Walencji grupę uczestników demonstracji anarchistyczno-syndykalistycznej uległ katastrofie w pobliżu Saragossy. Jest 4 zabitych i 26 rannych.

Medjolan, 12. 5. PAT. W pobliżu Gorycji następstwo uszkodzenia hamulców zważył się w przepaść głębokości 100 mtr. samochód, w którym jechało 5 osób. Jednemu tylko z jadących udało się wyskoczyć z samochodu i uratować się. Pozostali pasażerowie wpadli wraz z samochodem do głębokiej rzeki, płynącej na dnie przepaści. Pomimo zorganizowanej niezwłocznie akcji ratunkowej, dotychczas nie udało się wydobyć zwłok ofiar katastrofy.

Chamonix, 12. 5. PAT. Wczoraj przed wie-

nitarnych.

Londyn, 12. 5. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin jeden z posłów zapytał, czy część terytorjum abisyńskiego, wydzierzawiona rządowi sudańskiemu, znajduje się nadal pod kontrolą władz sudańskich oraz, czy rząd W. Brytanji przewiduje możliwość zmiany tej polityki w stosunku do tego obszaru. Na pytanie to speaker odczytał pisemną odpowiedź ministra Edena, który odpowiada twierdząco na pierwszą część pytania, dodając, że żadne zmiany polityki nie są narazie przewidziane.

Echa zająć w Addis Abebie

Waszyngton, 12. 5. PAT. Sekretarz stanu Hull, odpowiadając w Izbie reprezentantów na zarzuty, że poselstwo amerykańskie w Addis Abeba, nie miało zapewnionej dostatecznej ochrony, oświadczył, iż rząd abisyński sprzeciwiał się nawet zainstalowaniu stacji radiowej w poselstwie. Okazało się wobec tego koniecznym wystanie tej stacji jako rzeczonych części składowych dla elektrowni, oraz oficjalne określenie 4-ch radjo telegrafistów, zajętych przy obsłudze stacji, jako pracowników biurowych.

Możliwość wysłania okrętu wojennego na Morze Czerwone dla ochrony obywateli amerykańskich w Abisynji — mówił dalej Hull — była rozpatrywana, lecz myśl tę porzucono, gdyż rząd mógłby być oskarżony o pogwałcenie zasady neutralności i mógłby się spotkać z energicznym protestem narodu amerykańskiego.

16-letni Polak w celi śmierci

Nowy Jork, 12. 5. PAT. 16-letni chłopiec, Polak Jakób Ciemięga, skazany na śmierć przez sąd przysięgłych w stanie New Jersey, przebywa wciąż w więzieniu w Trenton. W sprawie jego wniesiono apelację do sądu wyższego. Chłopcem opiekuje się polska liga społeczna w Newark. Jest nadzieja, że wykonanie wyroku da się odroczyć, dopóki nie wejdzie w życie niedawno przez legislaturę stanową uchwalona ustawa, zabraniająca wykonywania wyroku śmierci nad nieletnimi poniżej 20 lat. Ciemięga wraz z towarzyszem swoim niejakim Hildebrandem zamordowali rzekomo 60-letniego go farmera Eilersa w celach rabunkowych. Obaj skazani, jednak stanowczo wypierają się winy.

czorem pewna kobieta biorąca udział w wycieczce trojga narciarzy austriackich, zasypana została przez lawinę. Akcja drużyny ratowniczej do zapadnięcia nocy nie wydała żadnych rezultatów.

OSWALD SPENGLER

W 56 roku życia zmarł Oswald Spengler w Monachjum, gdzie mieszkał od 1911 roku. Mieszkał w Monachjum jako uczony prywatny, mieszkał w kilku pokojach na jakimś poddaszu, wypełnionych po brzegi książkami. Gdy stał się sławnym autorem dzieła „Der Untergang des Abendlandes” ofiarowano mu katedrę historii w Lipsku po śmierci jednego z najwybitniejszych historyków współczesnych Karola Lamprechta. Spengler katedrę nie przyjął; wolał swoją samotną pracownię na poddaszu.

Urodził się w roku 1880 w Blankenburgu, w miejscowości położonej w Harcu. Po ukończeniu studjów został profesorem matematyki w jednym z gimnazjów hamburskich. Zrezygnował jednak z posady, by poświęcić się zupełnie studjom i przenieść się do Monachjum. Przed wojną zrodziła się w nim już koncepcja dzieła, które uczyniło go później sławnym. Ale wojna dalszym studjom przeszkodziła. Mimo to w nędzy i niedostatku wciąż pracował nad swym dziełem. Ukończył pierwszy tom swego dzieła z końcem roku 1917, ale nie mógł znaleźć nakładcy. Rok trwała gonitwa za nakładcą. Pierwszy tom wyszedł więc dopiero w roku 1918 i to we Wiedniu. Odrazu Spengler stał się sławny, a pierwszy tom jego filozofii kultury zatytułowanej „Der Untergang des Abendlandes” rozszedł się w stu tysiącach egzemplarzy. Przez trzy lata pracował nad drugim tomem, który ukazał się dopiero w roku 1922.

Ze książka, w gruncie rzeczy obliczona tylko na czytelników przygotowanych, stała się tak bardzo popularną, wytłumaczyć sobie można tylko tem, że czyniła zadość tkwiącemu w epoce naszej uczuciu eschatologicznemu. Człowiek wojenny i powojenny miał to uczucie, że wali się stary świat, że ginie w gruzach stara kultura. Przyszedł Spengler i w dziele pełnym dygresji filozoficznych potwierdził tylko tę postawę człowieka powojennego wobec świata, życia i przeznaczenia. Prawdą jest, że Spengler pisał bardzo żywo, zajmująco i potrafił zainteresować czytelnika. Ale nie tym walorom zawdzięcza „Der Untergang des Abendlandes” swoją popularność. Spengler chciał nam dać morfologję kultury, a ujął rozwój kultury naszej zupełnie inaczej, niż to dotychczas czynili historycy kultury. Dla niego kultury wielkich narodów nie następowały w logicznym porządku po sobie, nie obejmowały spuścizny po swych poprzednikach, lecz każda egzystowała dla siebie samej, każda była tworem żywym, rozwijającym się wedle praw immanentnych w niej tkwiących. Każda przechodziła okres swego dzieciństwa, dojrzałości męskiej, późnej jesieni i umierała na uwiad starczy. Wiele Spengler zawdzięczał Nietzschemu, który historję ludzkości uważał za arenę walki między Apolinem a Dionizosem. Spengler tę koncepcję rozsze-

rzył, rozbudował, wysubtelnił i wzbogacił. Kultura grecka była dla niego kulturą apolliniąską, kultura wschodu była kulturą magiczną, zapładniającą swoją magją kulturę bizantyńską, kulturę świata Islamu, kulturę wczesnego średniowiecza. Kultura nasza czyli kultura narodów zachodnio-europejskich jest kulturą faustowską, jest próbą wydarcia tajemnicy bytu i życia nie drogą magji czarodziejskiej, nie drogą zaklęć magicznych, lecz w ustawicznej walce z naturą i ze sobą samym w duszy człowieka. Kultura zachodu przeżyła już swój okres dzieciństwa i męskiej dojrzałości, a obecnie znajduje się już w stadium późnej jesieni, by skończyć znowu śmiercią naturalną, jak już tyle innych kultur przed nią i obok niej równocześnie. Przeżywamy więc ostatnie fazy dogorywania kultury, a trudno powiedzieć, kto będzie jej spadkobiercą.

badacz kultury ludów afrykańskich i z każdej swej podróży po Afryce przewoził rozmaite pamiątki kultur afrykańskich, mające nam wykazać, że kultura jest tylko organizmem, rozwijającym się wedle pewnych analogicznych do życia człowieka faz.

Popularności, jaką uzyskało dzieło „Der Untergang des Abendlandes” nie zdobyło żadne inne późniejsze dzieło Spenglera. Po wydaniu głównego swego dzieła napisał mianowicie Spengler jeszcze książkę p. t. „Preussentum und Sozialismus”, które jest śmiałą, zbyt śmiałą próbą stworzenia socjalizmu niemieckiego, opartego na idei pruskiej. Zdaniem Spenglera, socjalizm Marksa jest socjalizmem żydowskim i dlatego obcym duchowi niemieckiemu, któremu odpowiada dyscyplina pruska. Pierwszym socjalistą wedle tej koncepcji był Fryderyk Wielki, który sam siebie uważał za sługę narodu niemieckiego. Jak widzimy, Spengler staje się tutaj zwiastunem hitleryzmu, który również spażył socjalizm i sfalszował zupełnie jego treść.

14. V.! Cafe „CYGANERJA“ **14. V.!**

ul. SZPITALNA 38 — telefon 113-83

WESOŁY CZWARTEK pod hasłem

Pokaż co umiesz oraz moc nowych konkursów i niespodzianek. Piękne nagrody przeznaczają firmy: Emil Goldwasser, S. Rubinssein, skład porcel., Zakład fotograficzny „Adela”, „Palais de Fleurs”, nożyki do golenia „Stop” Perfumerja „Violette”, L. Hutterer, „Au bon Marché”, J. Fischinger, tab. czekolady oraz wiele innych firm. Początek godzina 10-ta. Orkiestra „SZAL”

Oto w ogólnych zarysach koncepcja dzieła, które odbiło się tak głośnie echem nie tylko w Niemczech lecz i na świecie całym. Koncepcja niebardzo oryginalna, ale bardzo sugestywna. Prof. August Messer, znany filozof niemiecki, który się później niestety zgłuchował, napisał całą rozprawę, by wykazać mnóstwo błędów i wzajemnie wykluczających się sprzeczności w historjografii tego pesymisty, ale ta rozprawa jak wiele innych polemik nie podkopała, nie zniweczyła uroku fascynującego dzieła Spenglera. Później znalazł się nawet filozof żydowsko-rosyjski Dawid Gawroński, docent filozofii jednego ze szwajcarskich uniwersytetów, który w rok przed śmiercią Spenglera usiłował wykazać, że dzieło jego „Der Untergang des Abendlandes” jest właściwie tylko plagiatem, dokonany na spuściznie filozoficzno-literackiej Danilewskiego, jednego z teoretyków słowianofilstwa, którego głową był słynny Katkow. Słowianofile wierzyli mianowicie w organiczny rozwój kultury europejskiej i wykazywali, że ta kultura europejska jest już zginiła i bezapelacyjnie skazaną na zagładę, a jej spadkobiercą muszą zostać ludy słowiańskie z rosyjskim narodem na czele. Prof. Gawroński przytacza mnóstwo argumentów i całemi stronami porównywuje wywody Spenglera z wywodami słowianofilów. Śmiem jednak wątpić, by Spengler był plagiatorem.

Równoległe i niezależnie od Spenglera doszedł do tych samych wyników Leo Frobenius,

ale zatrzymał jego nazwę. Mimo wszystko jednak Spengler nie dał się zgłuchować i nie chciał się podporządkować demagogii hitlerowskiej. Świadczy o tem ostatnia jego ofensywa przeciwko kulturze nowoczesnej, zawarta w małym studjum p. t. „Der Mensch und die Technik”. Dowodzi w niem, że człowiek jest dziką bestją, która usiłuje opanować świat wszystkimi środkami gwałtu, przemocy i bezprawia, ponieważ tkwią w nim niszczycielskie instynkty agresywne. Istnieje tu mimowoli pewien wpływ Freuda z tą tylko różnicą, że Freud mimo wszystko był optymistą i wierzył w ostateczny triumf rozumu, podczas gdy Spengler rzuca na ekran naszej wyobraźni wizję buntu świata ludów kolorowych, do których zalicza też i naród rosyjski, jako naród mongolski, przeciwko kulturze zachodu. Tęsamą myśl sformułował jeszcze raz w ostatnim swoim dziele „Jahre der Entscheidung”, które również jest pełne pesymizmu, ale mimo to szuka ratunku dla człowieka w mitologii rasizmu.

W Spenglerze zeszedł z tego świata umysł nie samodzielny, ale błyskotliwy, pełen rozmaitego rodzaju zainteresowań i dlatego tak bardzo niebezpieczny dla kultury europejskiej. Jeśli teraz w Niemczech zatriumfował barbarzyństwo, w dużej mierze przyczynił się do tego Spengler, aczkolwiek trzymał się zawsze zdala od typu troglodyty, który niestety nie tylko w samym sercu Europy doszedł teraz do władzy.

M. K.

98)

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Szła dalej. Wielkie jasno oświetlone okna wystawowe; ale gęsta zasłona wisiła na wystawach. Nie można było widzieć, co zachwalały do kupna. Elegancy ludzie wstępowały do sklepów i wychodzili z nich. Mieli w ręku małe pakuneczki związane złotym sznurkiem.

Ale co to wszystko ma znaczyć? Oto nauczycielka angielskiego z Berlina stała przed jednym ze sklepów, a z nią sędzia, który zasądził Huberta. „Muszę sobie szybko jeszcze kupić swoje ówierc funta trądu” słyży Katarzyna jak mówi „z tego lepszego gatunku po 1.80, tensam, którzy miałem ostatnim razem. Nie ma pan pojęcia, jak życie dla mnie stało się lżejszem, gdy mogę włożyć to sobie na język, by potem dzieciom zatruć każdy najmniejszy chociażby flirt i obrzydzić im każdą radość z obcowania z chłopcami. Od czasu gdy kupuję trąd, nie dolega mi już moja samotność”.

„Sumienie jest gorsze od samotności” od-

we dolegliwości żołądkowe. A wszystko to tylko ze sumienia. Ponieważ całkiem wyraźnie wiem, że uwalniam i zasądzam wedle paragrafów, a nie wedle sumienia”.

Wtem wyszedł ze sklepu właściciel: „Może odrobinę trądu? W tej chwili nadszedł. Czy wolno mi poczęstować was próbką gratisową?”

A potem znaleźli się nagle w pasażu Champs Elysees, gdzie murzyn w spodenkach kąpielowych demonstrował elektryczny aparat do masażu: Ale nie murzyn lecz sędzia demonstrował ten aparat. Był w spodenkach kąpielowych, a po jednej stronie miał czystą i gładką skórę, po drugiej zaś ropiejące guzy. „Czuje się jak świeżo narodzony”, mówi poprzez szkło do słuchaczy, „od czasu, gdy zażywam trądu, nie mam już więcej dolegliwości żołądkowych w sumieniu”.

„Idźmy dalej!” odezwał się ojciec z całkowitym spokojem, „mamy jeszcze wiele rzeczy do oglądania, nie damy sobie rady”.

Sa na placu z tandeta. Przy wejściu siedzi

kobieta i sprzedaje balony powietrzne. „Jaki to zaszczyt dla nas, że pan dyrektor generalny u nas kupuje”, odzywa się kobieta, wstaje i wita ojca. Jest to jego gospodyni, gdy był studentem, o której tyle opowiadał. Wysoka, masywna kobieta wydzielająca zapach potu i cebuli, z wykalaczką w ustach. Ma trędowate ucho i jedno oko również trędowate. „Radjo nie jest jeszcze wynalezione, panie Boissier”, zwraca się do tatusia. „książki mnie nie interesują. Człowiek musi się trochę zabawić. Od czasu swego trądu mogę o każdej godzinie dnia i nocy przysłuchiwać się rozmowom tych lokatorów, a w sobotę, gdy wyjeżdżają, mogę jeszcze przeglądać ich obszerną korespondencję. Nic nie zastąpi mi mego małego trądu”.

„Co to ma znaczyć, panie dyrektorze generalny?” pyta się sprzedawczyni kwiatów, a z ust wylatują jej wielkie ropiejące bańki, które stają się balonami powietrznymi, przylatującymi do balonu gospodyni paryskiej ojca. (C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Znamienna motywacja wniosku obrońców oskarżonych chrześcijan w procesie o zajęcia w Przytyku

Nasz korespondent donosi z Radomia:

Do Sądu Okręgowego w Radomiu wpłynął wniosek adwokatów Gujewicza, Bramskiego i Lindenmana o zmianę środka zapobiegawczego wobec oskarżonych chrześcijan, który z uwagi na zawarte w nim motywacje przytaczamy w całości.

„Nasi mocodawcy od dłuższego czasu przebywają w areszcie siedzącym. Dotychczasowe starania o zwolnienie pozostawały bez skutku. Jak wynika z akt sprawy, sprawa niniejsza ma charakter polityczny, co nie mogło pozostać bez wpływu na wybór środka zapobiegawczego. Ostatnie jednak wydarzenia w kraju i związane z nimi zarządzenia władz państwowych — zwłaszcza wszystkich internowanych w Berezie narodowców wskazują na dokonywujące się przeobrażenia w życiu wewnętrznym państwa i zmianę w ustosunkowaniu się do poszczególnych kierunków i ugrupowań politycznych. W tym stanie uważamy za swój obowiązek prosić o wypuszczenie wszystkich naszych mocodawców na wolność”.

Oryginalny wywiad prawniczy adwokatów narodowców wywołał w sferach rządowych zrozumiałą sensację.

Jak się dowiadujemy Sąd Okręgowy w Radomiu wniosek obrońców odrzucił, utrzymując nadal środek zapobiegawczy — areszt tymczasowy wobec wszystkich 57 oskarżonych, zarówno chrześcijan, jak i Żydów.

Próby telewizyjne w Polsce

W kilku krajach europejskich prowadzone są obecnie intensywne badania nad telewizją. Badania te są niezwykle kosztowne, nie więc dziwnego, że pozwolić sobie na nie mogą tylko kraje posiadające wielomilionowe rzesze słuchaczy radiowych. Stwierdzić należy, że obecny stan telewizji okaz droższymi aparatów odbiorczych, mimo wysiłków, nie pozwoliły jeszcze w żadnym kraju na rozpowszechnienie telewizji i na oddanie jej do użytku publiczności w stanie zadawalającym.

Polskie radio, które jest w posiadaniu koncesji Ministerstwa Poczt i Telegrafów na budowanie i użytkowanie urządzeń radiowych, nie może sobie pozwolić na luksus pionierskiej pracy w dziedzinie telewizji i musi czekać na udoskonalenie tego wynalazku. Pewne jednak wstępne prace w dziedzinie telewizji są w Polsce przewidziane. W roku bieżącym Polskie Radio przewidziało już w budżecie pewne sumy na eksperymentalne badania telewizyjne.

Jak dalece w sprawach telewizji zachowywać trzeba ostrożność, świadczy przykład Anglii, gdzie wydano już kilka milionów złotych na eksperymenty telewizyjne i gdzie telewizji jeszcze wogóle nie wprowadzono, gdyż obrazy otrzymywane przy obecnym stanie techniki są zbyt niedokładne.

Wybicie szyb w uniwersytecie warszawskim

Nieznani sprawcy wybili wszystkie szyby w oknach Wydziału humanistycznego Uniwersytetu warszawskiego. Dziekanem tego Wydziału jest prof. dr. Władysław Antoniewicz, świeżo obrany rektorem Uniwersytetu warszawskiego.

Nietrudno się domyśleć, z jakich kół rekrutują się owi „nieznani sprawcy“, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę burzliwe demonstracje studentów endeckich po ogłoszeniu nazwiska nowego rektora. Dotychczasowy rektor U. W. Prof. Pieńkowski cieszył się sympatją tego odłamu młodzieży.

Wzmocnienie służby bezpieczeństwa w Ofwocku

Wojewoda warszawski zarządził utworzenie w Ofwocku komisariatu policji zamiast posterunku. Na czele komisariatu stanie oficer policyjny, który dotychczas zajmował takie stanowisko w Zamościu. Poza tym zwiększona będzie na całej linii otwockiej służba patrolowa, zarówno w nocy jak i w dzień. Zaznaczyć należy, iż kwestię bezpieczeństwa na linii otwockiej poruszali ostatnio b. energicznie zarówno właściciele will jak i okoliczni wieśniacy, którzy dostarczają żywności letnikom. Wobec awantur i terorystycznych wystąpień podjudzanych przez „pewne czynniki“ młodości, zachodziła obawa, że sezon tegoroczny na linii otwockiej zawiedzie. Wobec uspokojenia, jakie nastąpiło ostatnio, zwiększyła się ilość osób, zgłaszających się do pensjonatów i na mieszkanie

Jak żyją najnowocześniejsze małżeństwa pokaże

NORMA SHEARER poraz pierwszy w komedji MIŁOSNE NIESPODZIANKI już jutro w kinie „WANDA“

Przegląd gospodarczy

Ceny w Polsce i w innych krajach

Ceny artykułów żywnościowych w Polsce są w dalszym ciągu znacznie niższe aniżeli w wielu innych państwach. Wyjątek stanowią tylko artykuły kolonialne, które muszą być importowane. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ceny hurtowe w Polsce, Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Francji, Niemczech i w Stanach Zjednoczonych kształtowały się w końcu marca rb. w złotych następująco: za 100 kg.: mąka pszenna Polska 28.75, Anglia 34.13, Austria 65.27, Czechosłowacja 55.45, Francja 51.97, Niemcy 62.54, Stany Zjednoczone 46.06, ziemniaki: Polska 4.50, Anglia 18.74, Austria 11.46, Czechy 10.21, Francja 27.51, Niemcy 10.89; za 1 kg.: woł żywej wagi: Polska 0.60, Austria 1.20, Czechosłowacja 1.07, Francja 1.37, Niemcy 1.79, Stany Zjednoczone 1.26; wieprz ż. w. Polska 0.76, Austria 1.40, Czechy 1.59, Niemcy 2.16, Stany 1.22, mięso wotowe: Polska 1.01, Anglia 1.63, Austria 1.20, Czechy 2.20, Francja 2.28, Niemcy 3.33, Stany 1.93; wieprzowe: Polska 1.05, Anglia 1.78, Austria 1.64, Czechy 1.94, Francja 2.60, Niemcy 3.03, Stany 2.69, masło: Polska 3.10, Anglia 2.98, Austria 3.99, Czechy 3.40, Francja 5.23, Niemcy 5.42; cukier: Polska 0.96, Anglia 0.47, Austria 1.19, Czechosłowacja 1.25, Francja 1.10, Niemcy 1.37, Stany 0.56; ryż: Polska 0.50, Anglia 0.20, Austria 0.46, Czechosłowacja 0.37, Francja 0.21, Niemcy 0.41; kawa: Polska 4.70, Anglia 0.39, Austria 7.57, Czechosłowacja

4.59, Francja 0.79, Niemcy 1.58, Stany 1.04, jaja świeże za 120 szt. Polska 6.18, Anglia 12.48, Austria 11.06, Czechy 12.96, Francja 13.85, Niemcy 21.13. Zauważyć należy że galunki poszczególnych artykułów nie są we wszystkich krajach identyczne.

Ceny artykułów przemysłowych w Polsce zbliżyły się w ostatnich czasach już dość znacznie do cen światowych, a notowania niektórych są już nawet niższe niż w innych państwach. W końcu marca notowano za tonnę w złotych: węgiel: Polska 22.57, Anglia 24.53, Austria 85.30, Czechosłowacja 33.38, Francja 35.01, Niemcy 29.88, surówka odléwnicza: Polska 119.50, Anglia 90.50, Czechy 90.01, Francja 91.03, Niemcy 134.47, Stany 98.29, żelazo handlowe: Polska 232.00, Anglia 261.81, Austria 444.94, Czechy 263.52, Niemcy 234.80, za 100 kg. cynk: Polska 56.00, Anglia 41.21, Austria 49.83, Czechy 57.10, Francja 56.37, Niemcy 44.29, Stany 57.26, nafta: Polska 38.70, Anglia 31.76, Austria 24.91, Czechy 30.22, Francja 76.88, Niemcy 70.44, cement: Polska 4.89 (wraz z kosztami opakowania i przewozu), Anglia 5.04, Austria 8.02, Czechy 5.39, Francja 6.83, Niemcy 7.00, Stany 6.84, przędza baweln. za 1 kg. Polska 3.25, Anglia 2.44, Czechy 3.46, Francja 2.94, Niemcy 3.90, skóry podszew. Polska 4.00, Anglia 5.32, Austria 6.73, Czechy 7.14, Niemcy 6.30, Stany 4.09.

O ulgi w podatku dochodowym dla inwestycji

W związku z uchwałami ostatniej narady gospodarczej aktualną jest obecnie sprawa specjalnych ulg w zakresie podatku dochodowego od inwestycji i odpisan amortyzacyjnych i ustalenia przez sferę gospodarze wniosków, następujących się w zakresie tego zagadnienia.

Gdy z jednej strony byłoby nierealne oczekiwanie, aby sprawa ożywienia ruchu inwestycyjnego zależna była wyłącznie od ulg natury podatkowej, tak z drugiej strony, jako niewątpliwie przyjąć należy, że ożywienie ruchu inwestycyjnego łączy się z usunięciem ogółu hamulców, podcinających rentowność.

Wychodząc z założenia, że ulgi podatkowe stanowią tylko jeden z fragmentów akcji w kierunku ułatwienia i zachęcenia prywatnej inicjatywy do nieodzownych w obecnych warunkach nakładów inwestycyjnych, konieczne jest sprecyzowanie poglądów sfer gospodarczych w poruszanej sprawie.

W tym celu samorząd gospodarczy zaznajamia się z wnioskami zainteresowanych sfer gospodarczych, poczem dopiero zajmie stanowisko w tej kwestji.

O obniżenie podatku przemysłowego dla przemysłu hotelowego

Naczelna Organizacja Przemysłu Hotelowego wystąpiła do Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa

Przemysłu i Handlu oraz do Związku Izb Przem. i Handl. z obszernym memorjałem, domagając się obniżenia podatku przemysłowego dla przemysłu hotelowego, który na mocy ustawy o podatku przemysłowym opłaca największą stopę podatku wynoszącą 3 proc. Naczelna Organizacja Polskiego Przemysłu Hotelowego powołując się na obciążenie przemysłu hotelowego całym szeregiem innych podatków oraz na ciężką jego sytuację gospodarczą, uważa za konieczne zastosowanie dla przemysłu hotelowego specjalnej niższej stopy podatku przemysłowego, tak jak to przewiduje ustawa dla całego szeregu innych gałęzi przemysłu i handlu.

Ponadto Naczelna Organizacja Polskiego Przemysłu Hotelowego w złożonym memorjale domaga się obniżenia taryfy świadectw przemysłowych powołując się na rezolucję narady gospodarczej.

Nie będziemy importować pomarańczy z Ameryki

Zakończenie sezonu na pomarańcze hiszpańskie przypada mniej więcej na koniec maja. W latach poprzednich już w tym czasie firmy, trudniące się importem owoców dokonały zamówień na pomarańcze amerykańskie. Ponieważ obecnie owoce z USA, można sprowadzać jedynie w kompensacie związanej, przypuszczalnie polskie firmy importowe nie będą mogły sprowadzać pomarańczy z Ameryki, a to z tego względu iż dotychczas nie znalazły możliwości dla eksportu polskich towarów na rynek amerykański.

Rabunkowa gospodarka w spółce akcyjnej „F. rley“

Do prokuratora Sądu Okręgowego wpłynęła skarga przeciwko kierownikom S-ki akc. „Firley“ oraz S-ki akc. „Rada“. Przed kilku laty „Firley“ w osobach dyrektora Kuttana i jego zastępcy Bankiera wykupił większość akcji firmy Siersza (Sierszańskie Zakłady Górnicze), płacąc akcjami Firleja.

Korzystając z posiadania większości akcji, kierownicy Firleja obsadzili wszystkie stanowiska w „Sierszy“, kierując odpowiednio interesami operowanej firmy. Rozpoczęto tam rabunkową gospodarkę, nie zważając na protesty mniejszości akcjonariuszy. Przekazywano większe partie węgla sierszańskiego „Firleyowi“, nie wpłacając pieniędzy, tak, że w r. 1935 zadłużenie Firleja wobec Sierszy wynosiło prawie milion złotych. Firley, znajdujących się w krytycznych warunkach finansowych rozpoczął ponadto dyskonto weksli, żyrowanych przez „Sierszę“. Na posiedzeniu zarządu „Sierszy“, które odbywały się zawsze w Warszawie, nie zapraszano przedstawiciela mniejszości akcjonariuszy, p. Potockiego, który post factum dowiadywał się o uchwałach na swoich niekorzystnych. W protokołach natomiast notowa-

no, iż zgoda jego została uzyskana telefonicznie. Nie wypłacono również dywidend drobnym posiadaczom akcji.

Skarga do prokuratora stwierdza poza tem, że bilanse „Sierszy“ były fałszywe. M. in. nie wykazano w nich zadłużenia „Firleja“ za obligi wekslowe w kwocie 161 tys. zł. Poza tem Pożyczkę Narodową w kwocie 55.252 zł. i świadectwo przemysłowe zapisano buchalleryjnie w rubryce dłużników.

Główny oskarżony w tej sprawie Wiktor Kuttan został niedawno wypuszczony z więzienia, w którym przebywał za ukrywanie w bilansach „Firleja“ istotnych dochodów i działania na szkodę skarbu Państwa. Afera ta była połączona z zaciągnięciem większej pożyczki w jednym z banków warszawskich dla Firleja. Pożyczki tej udzielono instytucji w złotych polskich według kursu funta angielskiego, kiedy funt angielski uległ swego czasu dewaluacji — Kuttan zaproponował bankowi, że zgodzi się na zmianę umowy z tem, iż będzie ona opiewała na złote w złocie, o ile bank skreśli jego dług osobisty. Stwierdzono, iż w ten sposób Kuttan działał na szkodę skarbu Państwa, ponieważ zostały zmniejszone dochody Firleja, ulegające opodatkowaniu.

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DWUTYGDNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VIII.

POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNZANKI

Nr. 8

Gdy Marszałek był jeszcze Ziukiem W pierwszą rocznicę śmierci Marsz. Józefa Piłsudskiego

Zanim stał się największym człowiekiem na przestrzeni dziejów polskich — mężem, którego Mickiewicz zapowiedział w proroczych słowach: „Na trzech stoi koronach, a sam bez korony — wkrzesicielem i twórcą państwa polskiego — zanim legenda owiała Jego życie genialne, był — jak i wy — dzieckiem, moi przyjaciele.

Urodził się w Żuławie dn. 5 grudnia 1867 r. Oto jak sam o sobie pisze: Długo nie zaznał żadnej troski o materialne rzeczy, a że rodzeństwo było liczne, rodzice byli dobrzy i serdeczni, więc dzieciństwo swe mógłby nazwać sielskim i anielskim. Mógłby, gdyby nie zgrzyt jeden, zgrzyt który sępił czoło ojca, wyciskał łzę z oczu matki, głęboko wżerał się w mózgi dziecięce. Tym zgrzytem było świeże wspomnienie o klęsce narodowej 1863 roku”.

Toteż mały Ziuk (tak nazywano Marszałka w domu rodzicielskim) nie zaznał beztrudnego dzieciństwa dzieci wolnych. Mimo żywego temperamentu, mimo naturalnych skłonności dziecka do śmiechu i zabawy, mimo pięknych okolic Żułowa, nad Merą położonych, Józef Piłsudski zaczynał życie smutno i pociętnie.

Patryotyzm dworu Żuławskiego nie mógł się pogodzić z przemocą najeźdźcy. „Matka — pisze Marszałek — nieprzejednana patriotka, nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania, wychowywała nas, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogami ojczyzny”. Wpajała przytem przeświadczenie, „że tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynnie”. Ojciec był komisarzem cywilnym Rządu Narodowego na Żmudzi w roku 1863. Jego stosunek do wrogów był dumny i wyniosły. Nie tedy dziwnego, że mały dziesięcioletni Ziuk, marzył, że jak podrobie, jak będzie miał 15 lat, wypędzi Moskali z pobliskiego Podbrodzia. I nie dziwnego, że z rozpalonymi oczami słuchał opowiadań matki o bitwach powstańczych, o Kościuszcze i uwielbionym Napoleonie.

Tymczasem na dom państwa Piłsudskich spadł cios. Żułów spłonął doszczętnie, Ziuk dobiegał wówczas lat siedmiu.

Państwo Piłsudscy przenieśli się na stałe do Wilna. W roku 1877 Ziuk złożył egzamin do pierwszej klasy gimnazjum w Wilnie. Niepodobne były jego lata szkolne do waszych, moi przyjaciele. Po roku 1863, zwłaszcza na Litwie, okropnie prześladowano młodzież polską. Rząd zmuszał młodzież szkolną do mówienia po 10-



syjsku, szpiegował ją, szykanował, obrażał uczucia narodowe. Ziuk, zetknięwszy się z Moskalami, został oszołomiony. Palił go wstyd i upokorzenie, z powodu deptania godności osobistej młodzieży, więc buntował się, przeciwstawił zakazom carskim, nie bacząc na konsekwencje. To też w rejestrze uczniowskich wykroczeń, niejednokrotnie figurowało nazwisko Ziuka.

W takich warunkach za sprawą Ziuka i Bronisia Piłsudskich, oraz kolegi Przeglasińskiego,

MAURYCY SCHLANGER

OBCYZNA*)

Kocham cię błękitnie co ku czerni bieżysz i księżycu stary coś srebrem zabłysnął. O, szumiące krzewy pachnących wybrzeży, rozedrgane złudą wieczory nad Wisłą.

Chłonę chłód zachodu rozedrganą pierśią, słyszę gawędzenia pól szaro zielonych, chciałbym się roześmiać szczęściem w moim wierszu, chciałbym ucałować brzozy rozmodlone...

...i uciekam chyłkiem do dusznej izdebki pełnej melancholji i trwożnego znoju, bo niczego tutaj prócz starej kolebki nie wolno mi kochać. To wszystko nie moje.

*) Wiersz ten wyjęty z wydanego w tych dniach I tomiku poezji, p. t. „Idę”, z cyklu „Wyznanie moje”. Życzymy młodemu poecie, który pierwsze swe kroki literackie stawiał na łamach naszego Dzienniczka, dużo szczęścia do jego debiutu.

przy I gimnazjum w Wilnie powstaje tajne kółko młodzieży, pod nazwą „Spójnia”, mające na celu pogłębienie uczuć narodowych. W „Spójni” piętnastoletni Ziuk szukał środków do walki z najazdem, rozczytując się w zakazanej przez rząd carski literaturze społeczno-politycznej. Już może w „Spójni” rodziły się pierwsze marzenia o organizacji mas.

I w trakcie tej pracy pada cios straszny. Umiera matka Ziuka, ta matka, którą tak bezprzykładnie ukochał, że w pół wieku potem, na łożu śmierci, już jako Pierwszy Marszałek Polski, miłujące serce synowskie kazał jej zwrócić na wieki.

Ze śmiercią matki i złożeniem egzaminów maturalnych w roku następnym, kończy się okres dzieciństwa i pierwszych lat młodzieńczych.

Przed Ziukiem świat stał otworem. Wiele dróg prowadziło do osobistego szczęścia, lecz Ziuk nie wybrał z nich żadnej. Wszedł w gąszcz życia, z nadludzkim wysiłkiem wyrabując sobie własną drogę... Drogę, którą poprowadził naród z domu niewoli, do wolnej Ojczyzny.

A. Dz.

Gdzie wiosna?

Czy zdarzyło się Wam kiedyś czekać wiosny długo, długo, a potem gdy przyjdzie nie odczuć jej wcale? To dziwne: jest — i poprostu nic ma jej. Myślałeś: gdy przyjdzie wiosna, gdy mrugnie łobuzersko jej pierwszy promyk, poczujesz się nagle tak, jakby nigdy zimy nie było. Będzie ci lekko i jakoś... no poprostu — wiosennie. A tymczasem nic. Co się stało? Ot, zwyczajnie, coś tak twego osobistego, taki twój ból zaciążył ci zimą wewnętrzną i przesłonił oczy na widok słońca. Nie wiesz o niczym, nie widzisz niczego, twoje własne, szare „ja” stało się między tobą a wiosną, nie by was łączyć, ale dzielić. — Jest ci źle. Ale przecież jesteś człowiekiem i prócz myśli świadomej, tętni w tobie najżywiej podświadomość. Ty czujesz tak, ona inaczej. I nawet o tem nie wiesz. Lecz czasem ona, podświadomość, przebija warstwę świadomości, żeby ci palnąć kazanie: tyś człowiek — nie jesteś czemś zawieszonym między niebem, a ziemią, więc nie wolno ci karmić się tylko swoim indywidualnym bólem i indywidualną radością. Patrz! jest świat, a na świecie jest

wiosna dana człowiekowi dla twórczej radości. Jeżeli nie między niebem a ziemią, ale na monej ziemi stoisz, musisz pojąć i wchłonąć tę wiosnę i czerpać z niej radość dla życia. Ty sam, nie tworzysz świata. Nie jesteś światem w sobie, ale jesteś z nim organicznie złączony i tylko z nim razem wolno ci radować się, cierpieć i walczyć. A ten ból „prywatny” trzeba zamknąć głęboko, unieszkodliwić go.

A wtedy chce już i twoja świadomość uchwycić się dłoni wiosny i unosić się za nią, odczuć jej lekkość, świeżość i woń. I krzyknąć chcesz głośno: — Ludzie! I ja czuję wiosnę! Mam ją w sobie i chcę dzielić ją z wami!

Lecz nagle... przychodzi list. Ktoś pisze ci z daleka: „nam radość wiosenna nie bryzga w ulicę, ale na ulicach leje się krew”.

A potem wiadomość z kuźni nauki i wiedzy, że twego kolegę, który wierzył w Człowieczeństwo, który marzył o zbrataniu Ludzkości pobili, okaleczyli... też ludzie (?)

A potem list z dalekiej kwocy z Kfar Hachoresz, z palestyńskich gór: „na przestrzeni 2½ km. wycięli nam Arabowie gadejr (plot), zniszczyli 300 drzew „akacjowych, tow. Gottesman został zabity przez bandę terrorystów...”

Wiosna? Gdzie?

I chcesz krzyknąć, chcesz zaciśniętą pięścią pogrozić słońcu za to, że uśmiecha się bezmyślnie jak głupiec w obliczu nieszczęścia. Ze choćby ziemia pawiła się we krwi i łzach, ono zawsze promienne i pogodne, uragać będzie nieszczęściu.

Wiosna? Gdzie?

Więc tylko ta słoneczna, zefirkowa, pachnąca ziemia, fiołkami i wodą?

Tylko ta potysiąckroć przez poetów opiewana, tylko ta wiosna?..

A nasza, nasza ludzka, nasza żydowska wiosna? Gdzie ona?

Ciszę poranka i burzę moich myśli przerywa głos trąbki, znany dźwięk pobudki

Kumu szomrim al tanumu,
Kumu misznatchem!”

Już jestem na balkonie: „Smola szur!” Odwracają się do mnie dziesiątki głów, podnoszą roześmiane oczy. Twardo odbija od bruku rytm kroków „chad — sztajim! chad — sztajim!”, a moje myśli wtórują

„Massada lo tipol!”

Pierwsza wiosenna wycieczka.

Odpowiedzi redakcji

„ZY - LI“: Forma Twojego artykułu wiosennego jest dość słaba — myśli szlachetne i mądre.

„ZECHENS“: Niestety, zbyt mało mamy miejsc na zamieszczenie Twojego artykułu, którego treść nadawałaby się raczej do Waszej lokalnej gazetki. — Nadesłany wiersz jest tylko wierszowaną prozą.

„FELIP“: Wiersza Twojego na „Dzień Matki“ nie zamieścimy. A możebyś spróbował napisać coś prozą na ten sam temat?

„DONIA NADLERÓWNA, OSTROŁĘKA“: Za ciebie, serdeczne słowa dziękujemy najserdeczniej. Dłuższa odpowiedź w liście.

SAMEK EMMER, JASŁO: Artykułiku nie zamieścimy. Zagadki pójdą — ale nie wszystkie.

RESSAWNESOR AKNIM, GORLICE: Twój artykułik dość dobry, ale zbyt suchy.

PINEK ST.: Do spraw poruszonych przez Was jeszcze wrócimy. I my wciąż myślimy o tem, by „wilk był syty i owca cała“ — Z nadesłanych wierszy, które zdradzają pewne zdolności, postaramy się coś wybrać do druku.

GUSTA HIRSCHBERG, LUSIA ENGLÄNDER: I nas cieszy Wasza radość. — Wizytówek mamy całą kopę w zapasie i kto wie czy Wasze pójdą.

FIDERÓWNA ESTERA: Prosimy o przybycie do redakcji w czwartek, w godzinie przyjęć, między 3 — 4 pop.

NAR: Wolelibyśmy prace pisane prozą.

OLEK RUBIN: Czy to własna praca? A ile Ty masz lat?

HELA LAUFER: Temat niezły, opracowanie dość słabe.

„IWONKA“: Dużo wdzięku posiada Twój wiersz „Do zimy“. Natomiast uderzyła nas Twoja własna uwaga, w związku z drugim Twym wierszykiem „Gwiazdeczko moja“ świadcząca, że jego treść jest naciągnięta do rymu. Prawdziwy poeta szczerze odczuwa to, co pisze.

„ZYDÓWKA Z KRWI I KOŚCI“: (Prosimy prace swoje podpisywać innym pseudonimem): Nadesłana nowelka ma dużo dobrych momentów. Czyż kamy na dalsze próbki.

„KTOS W CIENIU“: I tym razem szczęście Ci nie dopisuje. Twoja praca „wiosenna“ jest bardzo ładna, jak na zadanie szkolne, le jak na artykułik jest zbyt tuzinkowa.

LOCHER IGNACY: Proponujemy ten temat opracować prozą.

RESZTA ODPOWIEDZI w następnym numerze.

—ośo—

Dzienniczek „na wesoło“

„NIEPIŚMIENNY“ NOWAKOWSKI
(Fakt autentyczny)

Mala Rutka brała udział w przedstawieniu teatru im. Słowackiego, w sztuce „Niebieski Ptak“. Raz na przerwie, spotkawszy p. Nowakowskiego za kulisami, poprosiła go o autograf.

— Ależ dziecko, przecież ja nie umiem wcale pisać — rzekł p. Nowakowski.

— To nie — odpowiada niezrażona Rutka. — Jeśli pan pisać nie umie, to proszę zrobić dwa krzyżyki.

ZADANIE FELKA

Nauczyciel każe opisać ostatni mecz piłki nożnej. Wszyscy uczniowie z zapalem chwytają za pióra. Felek po pięciu minutach zamyka ze-



ŚRODA, 13. MAJA 1936

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Płyty, 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacji; 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół i dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.30 Koncert w wyk. zespołu salo-owego 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Audycja dla dzieci (płyty) 13.45 Płyty; 14.05 Pieśni majowe z wieży marjackiej; 15.15 Wiadomości o ekspozycji polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych 16.20 Piosenki polskie; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia; 17.00 Dyskutujemy: Obywatel i urzędnik, K. Jabłowski i K. Sokolowski; 17.20 Koncert w wyk. kwartetu smyczkowego; 17.50 Książka i wiedza: Nowe prace historyczne wygl. prof. Marcelego Handelsmana; 18.00 Trzynastka nie jest feralna... 18.30 Skrzyżka ogólna w opr. inż. Broniewskiego 18.40 Wróg na prostej drodze, wygl. dr. Marjan Gieszczykiewicz prof. U. J. 18.45 Płyty; 19.00 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy, 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.39 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Recital skrzypcowy Rafała Manne; 20.25 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny i obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Plon Sejmiku Ortograficznego, szkic literacki Ka-rola Irzykowskiego; 21.45 Pogadanka aktualna; 21.55 Koncert w wyk. Małej ork. PR. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej 23.05 Płyty.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzyżka ogólna; 18.40 Życie kultur i artyst. stolicy; 18.45 Program; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Pogad. roln. 19.35 p. Kraków; 20 Płyty; 20.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Teatr samorodny — dr. Akrzyński; 18.45 Recital fortepianowy 19 Dłaczego chorujemy — pogad. dyskusyjna; 19.10 p. Kraków; 20 Płyty; 20.45 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego, 13.45 p. Kraków; 18.30 Francuz na Wawelu — dr. Dziegiel; 18.45 Płyty; 19 Cieszyn i Cieszynianka — odczyt; 19.10 p. Kraków 20 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego; 20.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Bawelna i sztuka — felj. red. Sapocińskiego; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków; 20 Płyty; 20.45 p. Kraków.

• • •

Wiedeń (503.8) 17.00 Współczesna muzyka austriacka; 19.30 Węgierska baśń muzyczna.

Rzym (420.8) 20.40 Opera.

Praga (470.2) 20.05 Koncert czeskiej ork. filharm. dyr. Klemperer.

Londyn Nat. (1500) 19.30 Radjorewja; 20.30 Koncert symfoniczny.

czyt i odkłada pióro. Nauczyciel bierze jego zeszyt i czyta ze zdumieniem:

„Spowodu zlej pogody, zawody zostały odłożone“.

Zakończenie Dzienniczka.

ciągle w jego oczy, których spojrzenie były dzikie, a zarazem przebiegłe jak u kota i kazał nam obu usiąść, nie zapisawszy żadnego.

Od tego czasu począłem powoli zbliżać się do Jakóba, zaprzyjaźniłem się z nim i polubiłem go. I nie zauważyłem nawet jak staliśmy się przyjaciółmi. Nie było jednej myśli, której byśmy sobie nie wyjawili, nie było czynu jednego, którego zamiaru dokonania drugi by nie znał. Gdy był smutek, dotknięty nim przychodził do drugiego i szczerze znajdował w pocieszeniu. Gdy zdarzała się radość, napelniała szczęściem nie jednego, lecz nas obu.

Coraz bardziej spozstrzegalem kontrast między nim, a wielu innymi kolegami. Tamci zbyt wczesnie zdemoralizowani oddawali się tanim przyjemnościom, jakie nasuwało im ich życie puste, bez treści. On jednak nie bacząc na zepsuta „przemądrzałość“ innych chłopców, poświęcał świadomie całą energję okresu młodości czego na należyte przygotowanie się do życia.

Prawie że co wieczór sziłmy za miasto, na wysoki wzgórek, leżący nad szumiącym potokiem. Podczas rozmowy, wyciągał czasem ze swych bezdennych kieszeni jakieś świetki i czytywał mi swoje pierwsze wierszowane utwory. I radowało mnie to jego zaufanie do mnie.

Z modv

Kostjumy i materiały wiosenne

O tem, że palia wiosenne zdytansowane zostały przez kostjumy, ćwierkają już wszystkie wróble na dachu. O tem, że kostjum angielski, sportowy jest nieśmiertelny i nie ulega żadnym wpływom, wiedzą również wszyscy. Kostjum angielski jest zawsze ten sam, młody, elegancki i dystyngowany. Wobec tego, iż kostjum taki służy nie rok i nie dwa, należy szyc go z najwyższego gatunku materiału i u najlepszego krawca. Niby prosty, niby gładki w linii, ale

Paszporty Ulgowe! Do różnych krajów! WYCIEZKI MORSKIE PBP. „ARGOS“ SZCZEPAŃSKA 7

dobrze uszyć angielski kostjum potrafi tylko bardzo wykwintny krawiec.

Obok angielskiego, elegancka pani ma zwykle jeszcze jeden fantazyjny kostjum. W tym roku mamy kolosalny wybór tych kostjumów. Rzuci się w oczy nowa linia zakietów: przód jest krótszy od tyłu, plecy luźne i odstające. Wiele jest zakietów z przodu otwartych i tylko pod szyją związanych na kokardę, co przy kotonierzykach „bebe“ wygląda nietylka młodo, ale wprost dziecinnie. W zakietach tych rękaw jest kimonowy i poszerzony dołem. Ładnie wygląda w tym wypadku podszewka dobrana do bluzki. Do tego holenderski kapelusik i pantofelek na słupku, albo też zupełnie niskim obcasie.

Zółty słomiany kolor w odcieniu „mais“ jest ulubieńcem sezonu obok białego i wszystkich odcieni granatowego. Z zestawień najczęściej jest wzorów u Rodier. Połączenia jego są śmiałe i malownicze. Łączy on brązowy kolor z niebieskim, pomarańczowy z zielonym, żółty z brązowym, zielony z czerwonym itp. W tegorocznej kolekcji tkanin Rodier mnóstwo jest waleu przerabianych grubemi supkami w najrozmaitszych

28. V. Do Wiednia i Budapesztu

PBP. „ARGOS“ ul. Szczepańska 7
(ostatnia możliwość taniego wyjazdu)

szkich kolorach. Z deseni Rodier przeważają wszelkiego rodzaju kraty: wypukłe, płaskie, haftowane, duże i małe. Na jedwabiach deseniowych widzimy nowe wzory: ptaszki, ryby, kaktusy w doniczkach, nuty, bukietki drobnych kwiatów polnych. Na tkaninach lżejszych jak chiffon, gaza i organdyna przeważają duże kwiaty. Motyw groszków, patsylek i kółek pozostaje nadal modny. Jednakże drobny deseni nadaje się do sukienek skromniejszych, na przedpołudnie i spacer popołudniowy. Im deseni jest okazalszy, tem toaleta musi być wystawniejsza.

Celine.

Gdzie wiosna?

Oto ona. Oto święci się jej burzliwe zaranie, Świt ludzkiej, świt żydowskiej wiosny.

Na ulicach krew. Tow. Gottesmen skrytobójczo zabity. Mój kolega przez swoich kolegów zraniony. Ale to wszystko wiosny nie zabije. To właśnie ją tworzy.

Przez wiosny we krwi do wiosny w żyłach. Do wiosny w człowieku i na ziemi.

MINKA SILBERMAN (Stanisławów)

KOLEGA

W trzeciej klasie gimnazjalnej, z pomiędzy wszystkich moich kolegów wyodrębnił się jeden: Jakób Kulturowicz.

Zbliżyłem się do niego przypadkowo. Gdy pewnego razu profesor łaciny chciał mnie zapisać do notesu za brak zeszytu, stała się wówczas rzecz niezwykła. Jakób Kulturowicz powstał z ławki i swym basowym głosem, wyrzekł — To ja sobie od niego pożyczylem zeszyt i zapomniałem mu go oddać. On niewinny.

Ja ze wzruszenia wielkiego nie mogłem głosu zdobyć z krtań. Profesor popatrzył tylko prze-

Pewnego jesiennego wieczoru siedzieliśmy jak zwykle na naszym wzgórzu. W dole huczał potok. Spoglądałem w milczeniu na jego ostro zarysowany profil twarzy, na wyniosłe czoło i nieco wydłużony nos...

Po pewnej chwili milczenia zapytałem go nagle.

— Kuba, czemu chciałbyś być w przyszłości?

— Ja odpowiedział powoli — ja chciałbym w możliwej pełni być człowiekiem. Przedewszystkiem człowiekiem — i w dalszym ciągu snuje swoje refleksje — Idę drogą pełną kolców, które ranią mi stopy. Upadam, ale to nic, powstaję i idę dalej, wciąż dalej... Przedemną cel. Nie spocznię chyba wcześniej, zanim przez pracę nie dojdę do chwały.

Słońce zachodziło krwawym blaskiem. Od półsży chłodne zwiędłe wonie jesiennic, a w uszach szumiały mi słowa: przez pracę do chwały.

* * *

Mój kolega wyjechał do Erec. Ale pozostał mi swój cel: być człowiekiem. Podał mi kierunek przyszłego życia i co najważniejsze pouczył, że tylko żmudną pracą w okresie młodości czym można się należycie do życia przygotować

LEIB POLAGA. Tarnów (lat 15).

KRONIKA

MAJ

13

SRODA

Wschód słońca
3 g 41 mZachód słońca
19 g — m

21 Ijar 5696

P. Adolf Pollak gościem „Wiza“

Znany działacz sjonistyczny i były sekretarz Herzla p. Adolf Pollak z Jerozolimy, który bawi obecnie w Krakowie w związku z akcją Keren-Kajemet dla wyzwolenia 40.000 dunamów ziemi, będzie obecny na posiedzeniu wydziału „Wiza“, które odbędzie się dziś (środa) o godz. 4.30 popoł. w lokalu własnym przy ulicy Mikołajskiej 6.

Na posiedzeniu tem poinformuje p. Adolf Pollak o działalności „Wiza“ w Palestynie.

Ze względu na osobę wybitnego gościa, uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

MATKA RYWALKA WŁASNEJ CÓRKI. Zabawny wypadek wydarzył się na linii kolejowej Lwów — Kraków, gdzie urzędnik bankowy p. K. L. z miejsca przysiadł się do młodej pani M. S. ze Lwowa, biorąc ową młodą panią za jej 18-letnią córkę. Nie wiedział zapewne o tem, że właściwym sprawcą tej omyłki był krem i puder Benignina, który czterdziestoletnią matkę uczynił z wyglądu zupełnie podobną do jej 18-letniej córki. 8816kr

MAŁE KOLEKCJE PAPIEROSÓW. Prasa stołeczna niejednokrotnie zamieszczała głosy czytelników, palaczy, domagający się wypuszczenia przez Polski Monopol Tytoniowy, małych kolekcji dla tych palaczy, którzy lubią zmieniać smak papierosów.

Jak się obecnie dowiadujemy, żądania te nie pozostały bez rezultatu, gdyż już w najbliższym czasie kolekcje ukażą się w sprzedaży. 8994kr

SANATORJUM LEŚNE DR. SCHWEINBURG, ZUCKMANTEL, ŚLĄSK CZECHOSŁ. Jak dowiadujemy się, znajdują się przygotowania dla głównego sezonu w tym znanym zakładzie leczniczym w pełnym toku i wpłynęły już bardzo liczne zgłoszenia. Także w bieżącym roku nastąpiło dalsze wzbogacenie oddziału leczniczego przez zainstalowanie stacji dla terapii serca i nowoczesnego aparatu dla djatermji krótkimi falami. Z uwagi na spodziewany duży, silny przyjazd kuracjuszy wskazane są rychłe zgłoszenia na bieżący sezon. 3685kr

PRZYJAZDY KURCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW NA TARGI LEWANTYŃSKIE W TEL-AWIWIE. Po chwilowem osłabieniu tempa ruchu turystycznego, daje się obecnie zauważyć wzrost zainteresowania turystyką do Palestyny. Targi Lewantyńskie mają trwać, w/g programu, od dnia 30 kwietnia do 30 maja br. Należy jednak przypuszczać, iż podobnie jak w r. 1934 Targi zostaną przedłużone. Wszelkich informacji, dotyczących Targów Lewantyńskich oraz przejazdów indywidualnych i grupowych do Palestyny, udziela Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, Warszawa, Fredry 10. — 3856kr

Sytuacja strajkowa w Salonikach

Saloniki, 12. 5. PAT. Centralny komitet strajkowy postanowił zakończyć strajk pod warunkiem, że wszyscy aresztowani robotnicy będą uwolnieni i że osoby, ponoszące odpowiedzialność za krwawe wypadki, będą ukarane. Gubernator nie przyjął tych warunków, oświadczając, że aresztowani odpowiadają będą przed sądem. W dniu dzisiejszym do Salonik ma przybyć minister gospodarki narodowej, który z polecenia rządu ma się zająć zlikwidowaniem zatargu. Sytuacja ulega znacznemu polepszeniu i jak się spodziewają, całkowity spokój i normalny tryb życia będą przywrócone w dniu dzisiejszym.

Delegacja włoska opuściła Genewę!

Genewa, 12. 5. PAT. Delegacja włoska otrzymała z Rzymu polecenie natychmiastowe go opuszczenia Genewy.

Londyn, 12. 5. PAT. Reuter donosi z Genewy: W kołach poinformowanych niewiadomo, czy wezwanie bar. Aloisiego do Rzymu, dowodzi, że Włochy zamierzają opuścić Ligę

Narodów.

Londyn, 12. 5. PAT. Reuter donosi: Rząd brytyjski został dziś urzędowo powiadomiony o aneksji Abisynji przez Włochy: Ambasador Grandi wręczył ministrowi spraw zagranicznych tekst dekretu o aneksji.

Emisarjusze arabscy wszczynają agitację antyżydowską i antybrytyjską w krajach muzułmańskich

Jerozolima, 12. 5. ŻAT. Zgodnie ze znaną uchwałą arabskiej naczelnej rady narodowej, udali się w dniu dzisiejszym emisarjusze arabskiej rady narodowej do Egiptu, Syrii, Iraku i Marokka.

Rada arabska grozi, że jeśli rząd palestyński nie spełni do dnia 15 bm. arabskiego „ultimatum“ w sprawie wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny, emisarjusze rady zorganizują we wspomnianych krajach wielką antyżydowską i antybrytyjską manifestację na rzecz Arabów palestyńskich.

Jednocześnie opuścili dziś Jerozolimę i udali się do różnych ośrodków w całym kraju emisarjusze wspomnianej rady narodowej celem zorganizowania arabskich demonstracji prote-

stacyjnych przeciwko sjonizmowi i rządowi palestyńskiemu.

Pogróżki w Tyberjadzie

Jerozolima, 12. 5. ŻAT. Z Tyberjady donoszą o naprężonym nastroju naskutek podżegawczej akcji Arabów.

W Tyberjadzie, gdzie Żydzi stanowią większość ludności, Arabowie od lat wielu żyli w wielkiej zgodzie z Żydami.

Arabekim agitatorom, przybyłym spoza Tyberjady, udało się omamić część ludności arabskiej w Tyberjadzie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, naogół utrzymana, ruch stosunkowo niewielki zainteresowanie dość ograniczone. Skromnych obrotów dokonano „Huta Ludwików“ oraz „Chybiem“.

Akcje przemysłowe: „Huta Ludwików“ zł. 5.—, „Chybie“ zł. 56.—.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 5. Akcje: Bank Polski 104. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3-proc. prem. poz. inwestyc. I em. 65.25 — 66.—, II em. 65.75 — 66.—, 3-proc. prem. poz. inwestyc. seryjna I em. 72 — 72.50, II em. 72 — 72.50 konwersyjna 51.75 dolarowa 80 dolarówka 48.50—49 stabilizacyjna 64—64.25 pięciosetki 65.25.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gosp. Krajow. oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90.10 Holandja 359.70 Londyn 26.40 Nowy Jork 5.31¼ Nowy Jork tel. 5.31 3/8 Oslo 132.90 Paryż 35.01 Praga 22.04 Sztokholm 135.95 Szwajcaria 171.95.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOZOWA

Poznań, 12. 5. Ceny orientacyjne: Żyto 15—15.25, pszenica 22—22.25. Mąki żytnie o 50 groszy wyżej. Mąki pszenne o 25 groszy wyżej. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 5. Dewizy: Paryż 20.37¼ Londyn 15.35¼ Nowy Jork 3.09 1/8 Bruksela 52.45 Medjolan 24.30 Madryt 42.22½ Amsterdam 209.35 Berlin 124.70 Wiedeń noty 56.35 Sztokholm 79.15 Oslo 77.15 Kopenhaga 68.52¼ Praga 12.85 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45. Bukareszt 2.50 Helsinki 6.76 Japonja 89.75.

Tendencja niejednolita.

Radość lewicy w Hiszpanji

Madryt, 12. 5. PAT. Po objęciu władzy przez prezydenta Azanę, liczne grupy młodzieży socjalistycznej i komunistycznej krążyły po ulicach, śpiewając Międzynarodówkę. Manifestanci zdradzali zamiar zniszczenia siedziby stronnictwa radykalnego, znajdującej się w pobliżu Puerta del Sol. Na szczęście interwencja deputowanego komunistycznego Cartona powstrzymała młodzież od wykonania tego projektu. Policja konna kilkakrotnie szarżami rozprędziła manifestantów. Dokonano szeregu aresztowań

KRONIKA ŁÓDZKA

BESTJALSKIE NAJSCIE NA DWÓCH BRACI.

Łódź, 12. 5. (G) W Łodzi przy ul. Zawiszy 23 do mieszkania szewca Sruła Feigenbauma wdarło się 3 osobników uzbrojonych w noże. Napastnicy rzucili się na Sruła Feigenbauma i jego brata Szlamę. Szlama Feigenbaum ze strachu wyskoczył z pierwszego piętra, zaś Sruł Feigenbaum został przez napastników tak zmasakrowany, że w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Napastników nie ujęto, a przyczyny napadu są nieznane.

—SoS—

ZAMORDOWAŁ CÓRKĘ, POCZEM POPELNIL SAMOBÓJSTWO.

Łódź, 12. 5. (G) We wsi Krzywio mieszkał kolarista Gustaw Printe ze swoją zamężną córką Elią Lannendorf i zięciem. Stosunki między teścieniem a zięciem były od dłuższego czasu naprężone. Wczoraj wieczorem, kiedy córką stanęła w obronie napadniętego męża, Gustaw Printe rzucił się na córkę z nożem kuchennym, zranił ją w szyję i pierś tak ciężko, że ta z odniesionych ran zmarła. Printe uciekł z mieszkania, ale później znaleziono go z rozciętymi żyłami u rąk i nóg. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

—SoS—

WYBORY W ZGIERZU.

Łódź, 12. 5. (G) Dnia 31 bm. odbędą się w Zgierz wyborów do rady miejskiej. Utworzyła się jednolita lista żydowska, obejmująca wszystkie ugrupowania mieszczańskie.

—SoS—

DWA SAMOBÓJSTWA.

Łódź, 12. 5. (G) W Łodzi przy ul. Brzezińskiej 21 wyskoczyła z pierwszego piętra niejaka Mirjam Leibowicz i doznała złamania rąk i nóg i pęknięcia czaszki. Naskutek odniesionych ran zmarła. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Łódź, 12. 5. (G) Przy ul. Zeromskiego 25 zażyła trucizny Fajga Morgenstern. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się desperatki uratować. Przyczyną samobójstwa były ciężkie warunki materialne po śmierci męża.

KUPON Nr. 10

I. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
Pensjonat „Podhale“ w Krynicy
Pensjonat „Przystań“ w Zakopanem
Pensjonat „Polska Korona“ w Krynicy

Wyjazd delegacji włoskiej z Genewy — ostrzeżeniem pod adresem Ligi Narodów

Londyn, 12. 5. PAT. Reuter donosi z Rzymu: Koła polityczne nieurzędowo oświadczają, że wyjazd delegacji włoskiej z Genewy, nie oznacza wycofania się Włoch z Ligi Narodów, a jedynie ostrzeżenie dla Ligi Narodów, że powinna porzucić politykę antywłoską.

Paryż, 12. 5. PAT. Havas donosi z Genewy: Naskutek nieoczekiwanego rozkazu opuszczenia Genewy bar. Aloisi nie zjawił się na naradzie państw lokarneńskich o godz. 15 usprawiedliwiając swoją nieobecność wobec Paul-Boncoura. Delegacja włoska wyjechała o godz. 16 m. 40.

Włochy obrażone

Paryż, 12. 5. PAT. Havas donosi z Genewy: Rozkaz opuszczenia Genewy przez delegację włoską wywołał tu ogromne wrażenie. Różnie tłumaczą ten rozkaz, przyczem autentycznego wyjaśnienia dotychczas niema. Jedni mówią, że Mussolini uznał za obrazę Włoch postanowienie Rady Ligi o uznaniu dotychczasowej delegacji Abisynji za uprawnioną do udziału w obradach. Inni zaś sądzą, że projekt rezolucji, która ma być uch-

walona dziś wieczorem, został uznany przez Rzym za nie do zniesienia.

Londyn uznaje Abisynję

Londyn, 12. 5. PAT. Reuter donosi: W odpowiedzi na zapytanie w Izbie Gmin premier Baldwin odpowiedział, że poseł abisyński w Londynie jest w dalszym ciągu uznawany za uwierzytelnionego przedstawiciela swego państwa.

Negus zadowolony

Jerozolima, 12. 5. PAT. Negus oświadczył dziś korespondentowi agencji Havasa: Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że Rada Ligi Narodów nie uznaje barona Aloisiego za delegata Abisynji. Członkowie Rady, jak należało się tego spodziewać, nie przystali na uznanie de jure rządu w Abisynji innego poza rządem prawowitym. Gdyby postąpiono inaczej byłoby to uświęcenie naruszenia zobowiązań międzynarodowych równe włoskiemu napadowi. Celem naszego wyjazdu było położenie kresu masakrze i bezużytecznemu niszczeniu mienia publicznego. Zamiary nasze nie są jeszcze ustalone, ale będą we właściwym czasie podane do wiadomości.

Po wygranej wojnie — wygrany pokój

zapowiada zięć Mussoliniego, minister propagandy Ciano

Asmara, 12. 5. PAT. Włoski minister prasy i propagandy hr. Ciano, który we wtorek powraca do ojczyzny, udzielił tutejszemu wysłannikowi Niemieckiego Biura Informacyjnego wywiadu, w którym oświadczył m. in.: „Chodzi nam przedewszystkiem o to, aby cały świat zrozumiał, że Włochy nie tylko dla zadowolenia swej dumy narodowej stworzyły nowe imperjum rzymskie. Oczywiście Włosi marzyli zawsze o przywróceniu ich znaczenia w świecie, ale zdobycie Abisynji poza zaspokojeniem ich czysto narodowych potrzeb, nałożyło na nich obowiązki wobec całej gospodarki światowej, polegające na wydobyciu dotychczas zaszczerpień strzeżonych i daremnie niszczących skarbów naturalnych. Zadania, które postawił

sobie Mussolini, były pod każdym względem tak starannie przygotowane, że sukces końcowy nie ulegał zupełnie wątpliwości, chociaż niemal wszyscy rzeczoznawcy wojskowi przepowiadali jak największe trudności. Lecz wojna już została wygrana. Chodzi teraz o to, aby wygrać pokój. 30 lat pracy nad rozbudową wewnętrzną zahartowało naród włoski tak, że obecnie w ciągu 10, a może nawet 5-ciu lat świat będzie mógł się przekonać, iż obietnice włoskie, że w Abisynji zapanuje pokój i dobrobyt, nie były pustym słowem. Chodzi o to, aby zdobyty kraj pod względem socjalnym, gospodarczym i finansowym przygotować dla celów kolonizacyjnych i podjąć eksploatację jego wielkich bogactw naturalnych.

Bilety skarbowe w obrotach giełdowych

Warszawa, 12. 5. Sin. Do obrotu i notowań giełdy zostały dopuszczone bilety skarbowe, wypuszczone na podstawie ustawy z dnia 24 marca 1935 r. na warunkach wyszczególnionych w rozporządzeniu ministra skarbu z 27 marca 1934 r. Kurs notowań będzie nominalnej wartości z tem, że sprzedawca biletu skarbowego bonifikuje kupującemu od dnia zapłaty do terminu płatności biletu następujący rabat: dla biletów skarbowych z terminem płatności do 3 miesięcy — 4 proc. w stosunku rocznym, dla

biletów z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy — 5 proc. w stosunku rocznym, dla biletów od 6 do 9 miesięcy 5 i pół proc., wreszcie dla biletów od 9 do 12 miesięcy 6 procent w stosunku rocznym.

Bilety skarbowe wypuszczone są w następujących odcinkach: na 3 i 6 miesięcy po 100, 500, 1.000, 10.000 i 50.000 zł. Na 9 i 12 miesięcy po 10.000 i 50.000 zł. Granica obiegu biletów skarbowych wynosi 30 milionów zł.

Metody hitlerowskie przed sądem w Gdańsku

Warszawa, 12. 5. Sin. Z Gdańska donoszą, że Obergericht jako najwyższa instancja sądowa w Gdańsku rozstrzygnąć ma w najbliższym czasie sprawę przywłaszczenia przez hitlerowców własności robotniczych związków zawodowych tzw. „Treugewerbschaft“.

Akt przywłaszczenia majątków tych związków nastąpił przed 3 laty w okresie „gleichschaltowania“.

Gdańskie organizacje robotnicze zabiegają o rozpatrzenie sprawy przywłaszczenia ich na drodze prawnej, dowodząc, że akt ten był nielegalny i sprzeczny z obowiązującą w W. M. Gdańsku konstytucją.

W dwóch pierwszych instancjach sądowych organizacje robotnicze przegrały, a obecnie sprawa znajduje się w trzeciej instancji i ma być ostatecznie rozstrzygnięta.

W skardze odwoławczej adwokaci związków robotniczych wskazują, że konstytucja W. M. Gdańska gwarantuje obywatelom wolność posiadania majątku i wydarcie mienia robotnikom jest aktem gwałtu i bezprawia.

Opinia publiczna w Gdańsku z zainicjowaniem oczekuje rozprawy i wyroku najwyższej instancji w sprawie przywłaszczenia majątku związków robotniczych.

Nagły zgon rabina w Częstochowie

Częstochowa, 12. 5. H. Dzisiaj w godzinach wieczornych zmarł nagle rabin miasta Częstochowy Nachum Asz, przeżywszy lat 75. Rabin Asz piastował godność rabina miasta Częstochowy przez 43 lata i cieszył się wielką popularnością i poważaniem zarówno wśród społeczeństwa żydowskiego jak i chrześcijańskiego. Zmarły napisał szereg dzieł naukowych w języku hebrajskim, żydowskim i polskim. Ostatnia praca pod tytułem „W obronie uboju rytualnego“ nabrała wiele rozgłosu i rozeszła się w kilku tysiącach egzemplarzy w trzech wydaniach.

Jeszcze dziś rano zmarły przemawiał w starej synagodze w Częstochowie podczas uroczystości żałobnych w związku z pierwszą rocznicą śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Wiść o śmierci ogólnie poważanego rabina rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście i wywarła przynębiające wrażenie.

—o—

Zmiany w województwie lwowskim

Lwów, 12. 5. O. Wielkie wrażenie we Lwowie wywarła wiadomość podana przez popołudniowe gazety lwowskie, za pół-oficjalną agencją o wielkich zmianach przeprowadzonych w urzędzie wojewódzkim lwowskim i lwowskiej komendzie policji.

Według tych wiadomości odchodzi naczelnik wydziału bezpieczeństwa przy województwie podpułkownik Sambor, a jego miejsce zajmuje starosta powiatowy w Łomży p. Szyzka. Ponadto odchodzi starosta grodzki Protasiewicz, a jego miejsce zajmuje Porębski. Odchodzi także komendant policji Kolaczyński, a miejsce jego zajmie inspektor Kozakiewicz.

Wyrok w procesie o nadużycia

Częstochowa, 12. 5. H. W dniu dzisiejszym ogłoszony został po przeszło 2 tygodniowej rozprawie wyrok w głośnym procesie o nadużycia w gminie Grabówka powiat Częstochowa.

Mocą tego wyroku skazany został b. wójt gminy Synowski na 2 lata więzienia z utratą praw obywatelskich i honorowych, sekretarz gminy Sołecki również na 2 lata więzienia z utratą praw obywatelskich i honorowych, a pozostali oskarżeni po 1 roku i 8 miesięcy z zawieszaniem.

Inż. Kopkowicz skazany na jeden rok więzienia

Zakopane, 12. 5. (S). Wczoraj, po wywodach prokuratora Dra Denkiewicza, zastępców powództwa cywilnego adwokatów Dra Koralla i Szarleja oraz obrońców oskarżonych Dra Etingera, Dra Woźniakowskiego i prof. Dra Glazera zapadł o godzinie 21.30 wyrok, mocą którego oskarżony inżynier Franciszek Kopkowicz skazany został z artykułu 264 za oszustwo popełnione na stowarzyszeniu Policjantów Dom Zdrowia na karę 1 roku więzienia. Na mocy amnestji połowę kary darowano, ponadto zaliczono oskarżonemu 3 miesiące aresztu śledczego, a resztę kary zawieszono na 3 lata.

Oskarżony Leon Kopkowicz, budowniczy został uwolniony dla braku dowodu winy.

Co do oskarżonego kapitana inżyniera Henryka Lichoty sąd uznał, że ten jest całkowicie niewinny i tylko spowodował nieszczęśliwego zbiegu okoliczności znalazł się na ławie oskarżonych.

Grzeszolski chce odsiadywać karę w Warszawie

Warszawa, 12. 5. (Sin). Skazany na karę dożywotniego więzienia bohater głośnego procesu trucicielskiego, Paweł Grzeszolski stara się, jak wiadomo, o przeniesienie go z więzienia w Piotrkowie Trybunalskim do jednego z zakładów karnych w Warszawie. Za pośrednictwem władzy więziennej Grzeszolski złożył podanie do prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, jednakże prośba ta została bez uwzględnienia. Grzeszolski przewieziony będzie do Warszawy dopiero po wyznaczeniu rozprawy apelacyjnej w Warszawie.

Arabska akcja terrorystyczna trwa

Kwota imigracyjna zostanie wkrótce wyznaczona

Jerozolima, 12. 5. (ŻAT) Wczoraj wieczór terroryści arabscy rzucili bombę na budynek posterunku policyjnego w Hajfie. Żadnych strat eksplozja nie wyrządziła. Trzech podejrzanych Arabów aresztowano.

W dniu dzisiejszym arabska akcja terrorystyczna wzmogła się. Arabowie podłożyli paczkę dynamitu na tor kolejowy Jerozolima—Tel Awiw. Na szczęście żydowski konduktor przejeżdżającego pociągu na czas zauważył podejrzany pakunek i pociąg wstrzymał. — Policja zabrała paczkę dynamitu i prowadzi dochodzenia.

Na granicy Tel Awiw i Machne Josef, Arabowie wtargnęli dziś do mieszkania żydowskiego, zdemolowali wewnątrz i podpalili dom. Policja szybko ogień ugasiła.

Autobus żydowski kursujący na linii Tel Awiw - Bajit Wagan został zaatakowany przez Arabów, którzy rzucili bombę. Na szczęście bomba eksplodowała na zrosie już po przejeździe autobusu.

Arabowie obrzucili dziś kamieniami autobus żydowski kursujący na linii Tel Awiw—Jerozolima w pobliżu Ludd. Wybito szyby, ale nikt nie ucierpiał

Pomimo „ultimatum arabskiego” Wauchope zakomunikował Egzekutywie sjonistycznej, że w najbliższych dniach wyznaczy kwotę imigracyjną na półrocze kwiecień—wrzesień 1936. Wysokość szedulu podana zostanie do wiadomości publicznej w dniach najbliższych.

Uniwersytety amerykańskie bojkotują Trzecią Rzeszę

Nowy Jork, 12. 5. ŻAT. Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia „New York Times” zaprzecza oficjalnym doniesieniom z Berlina, jakoby cztery amerykańskie uniwersytety miały wyrazić zgodę na wydelegowanie swoich reprezentantów na uroczystości heidelberskie. Pismo to stwierdza, że doniesienia berlińskie nie odpowiadają prawdzie, i że prezydenci oświaty uczelni oświadczyli, że reprezentowane

przez nich uniwersytety w uroczystościach heidelberskich udziału nie weźmą.

Uroczystości heidelberskie mają się odbyć w ostatnich dniach czerwca i będą zakończone w dniu 30 czerwca, a więc w drugą rocznicę krwawej soboty z 1934 r., kiedy to narodowi socjaliści wymordowali kilkanaście swych towarzyszy z Röhmem na czele oraz wielu przeciwników, a wśród nich generała Schleichera i żonę.

Dzieło pokoju rozpoczyna się... Co mówi marszałek Badoglio

Paryż, 12. 5. PAT. Havas donosi z Addis Abeby: Marszałek Badoglio przyjął dziś w gmachu poselstwa włoskiego w charakterze wicekróla przedstawicieli prasy zagranicznej. Musso lini oświadczył marszałek — proklamował zakończenie wojny. Jutro rozpocznie się akt ostatni. Dzieło pokoju, którego celem jest zapewnienie dobrobytu narodu abisyńskiego, teraz rozpocznie się. Jedynie zatargi pomiędzy szczepami ludności sprawią nam może pewne kłopoty, ale czas i dobra wola pozwolą nam na ich likwidację.

Paryż, 12. 5. PAT. Havas donosi z Rzymu: Wicekról Abisynji marsz. Badoglio odmówił pozwolenia na otwarcie dawnego „Banku cesarstwa abisyńskiego”. Bank włoski ma zastąpić zamknięty bank państwowy Abisynji. — Składanie broni przez ludność cywilną trwa. Dotychczas złożono 3500 karabinów, 90 pistoletów, 35 karabinów maszynowych, 2 lekkie działa i wiele broni białej. Powrócili do Addis Abeby różni dostojnicy abisyńscy,

w tej liczbie b. dyrektor biura MSZ abisyńskiego i b. charge d'affaires w Rzymie.

Sir Wauchope u Negusa

Jerozolima, 12. 5. PAT. Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope złożył dziś wizytę Negusowi.

Przywódcy abisyńscy ulegli złotu włoskiemu

Londyn, 12. 5. PAT. Korespondent Reutera w Adenie rozmawiał z gen. Wehib Paszą, który mu oświadczył: Abisynja została zwyciężona nie przez bomby gazowe i nie przez broń nowoczesną, lecz na skutek wewnętrznych niesnasek. Większość dowódców uległa propagandzie zewnętrznej i złotu włoskiemu. Oto główna przyczyna wyjazdu Negusa.

Gen. Wehib-Pasza jutro wyjedzie do Jerozolimy.

Wielkie zbrojenia Japonji

Tokjo, 12. 5. PAT. Dzienniki podają szczegóły z wczorajszego posiedzenia izby, odbytego przy drzwiach zamkniętych, a w szczególności ustępy deklaracji, złożonej przez ministra marynarki admirała Nagano. Minister oświadczył, że Japonja dąży do stworzenia floty wojennej, której potęga byłaby równa największej potędze morskiej, mogącej zaatakować Japonję w zachodniej części Pacyfiku. Admiralicja nie uważa za rzecz konieczną wyrównanie tonażu floty do wysokości tonażu ewentualnego przeciwnika, gdyż po wypowiedzeniu traktatu morskiego, Japonja będzie mieć całą swobodę utworzenia swej floty z jednostek, jakiej z jej punktu widzenia odpowiadać będą najlepiej interesom narodowym.

Dzienniki twierdzą, że jak wynika z tych deklaracji, Japonja budować będzie co roku okręty o łącznej pojemności 50.000 tonn, podczas gdy w ostatnim 10-leciu tonaż japońskiej floty wojennej zwiększał się przeciętnie co roku o 25.000 tonn.

Na tem samym posiedzeniu minister wojny ożnajmił, że koła wojskowe nie interesują się projektem paktu nieagresji proponowanym przez związek sowiecki. Wzdłuż całej granicy sowiecko-mandżurskiej — mówił minister — władze sowieckie skoncentrowały około 300.000 żołnierzy, zbudowały fortyfikacje i posiadają co najmniej 50 łodzi podwodnych, oraz wiele samolotów do bombardowania stacjonowanych we Władywostoku. Skoncentrowanie tak znacznych sił w sąsiedztwie Japonji zmusza ją do utrzymywania poważniejszych sił w Mandżurji.

Warszawa, 12. 5. (Sin). Wezwanie do szeregów akademików i absolwentów szkół średnich rocznika 1915 i starszych nie korzystających z odroczenia służby wojskowej przeprowadzone będą w tym roku w miesiącu sierpniu.

Już w miesiącu lipcu P. K. U. rozsyłać będą karty powołania akademikom i absolwentom szkół średnich

Cel wizyty p. Moraczewskiego na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 5. Sin. Przed kilkoma dniami przyjęty został na Zamku przez Pana Prezydenta R. P. znany działacz, Jędrzej Moraczewski. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że konferencja ta dotyczyła planów robót publicznych opracowanych przez czynniki rządowe. W razie ustalenia tego planu, były premier Moraczewski ma być powołany na specjalnego komisarza tych robót i ma czuwać nad wykonaniem robót publicznych. Komisarjat dla spraw robót publicznych miałby być instancją niezależną, podporządkowaną jedynie komitetowi ekonomicznemu przy Radzie Ministrów, na którego czele stoi p. wicepremier Kwiatkowski.

Warszawa, 12. 5. Sin. W różnych stronach kraju wybuchły strajki robotników zatrudnionych przy robotach publicznych, którzy domagają się podwyższenia wynagrodzenia dziennego o 10 procent.

PRZY SŁABEM TRAWIENIU, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka FRANCISZKA-JÓZEFA reguluje tak ważne działanie kiszek.

Przeciw nadużywaniu nazwy „uzdrowisko“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 5. Sin. Departament służby zdrowia przy ministerstwie opieki społecznej wydał okólnik w sprawie nadużywania nazwy „uzdrowisko“ przez pensjonaty i inne przedsiębiorstwa prywatne o charakterze leczniczym i sanatoryjnym. W myśl ustawy z 1932 r. nazwa „uzdrowisko“ przysługuje wyłącznie miejscowościom noszącym charakter użyteczności publicznej.

Zasadnicze orzeczenie S. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 5. Sin. Izba cywilna Sądu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie, dotyczące prawnych powodów zwolnienia z posady wobec niesubordynacji ze strony pracownika.

Sąd Najwyższy uznał, że przejawy nietaktu oraz niesubordynacji ze strony pracownika umyślowego wywołane nieostanowieniem się pracodawcy do umowy odnośnie warunków nadzoru nad pracą nie mogą być uznane za ważną przyczynę do rozwiązania umowy.

—XX—

„Hamsin“ w Palestynie

Jerozolima, ŻAT. Nad Palestyną przeciągnęła w poniedziałek burza pustynna znana pod nazwą „hamsin“. Z różnych miejscowości donoszą o wyrządzonych przez burzę uszkodzeniach. W niektórych miejscach zostały uszkodzone przewody telefoniczne i telegraficzne. Naskutek „hamsinu“ została przerwana komunikacja telefoniczna między Jerozolimą a Kairem.

Ządania N. O. S.

Paryż, 12. 5. ŻAT. Z inicjatywy N. O. S. odbył się wczoraj wieczór w Paryżu wiec protestacyjny, na którym przemawiali generał Wiler i Zabotyński. Wiec uchwalił m. in. rezolucję domagającą się od rządu mandatowego umożliwienia założenia legalnej i skutecznej samoobrony żydowskiej.

—SS—

Nieudały zamach Gestapo

Wiedeń, 12. 5. (W). Na pograniczu czesko-niemieckim w miejscowości Eichenstein agenci „Gestapo“ chcieli uprowadzić na terytorjum Niemiec niejakiego Leipolza. Żandarm czeski patrolujący na pograniczu wczas zauważył zamiary agentów Gestapo i przeszkodził im w u prowadzeniu emigranta na terytorjum Niemiec.

„ATLANTIC“ Stradom 15
Wielki sukces sezonu!

AŁ CHET Za grzechy...

Dziś nieodwołalnie
po raz ostatni

Salwy armatnie obwieściły miastu rocznicę bolesnej chwili

Wieczorne uroczystości w rocznicę zgonu Marsz. Piłsudskiego

Kraków, 13 maja.

(rg) Reprezentanci władz rządowych, przybyli do Krakowa na wczorajsze uroczystości, opuścili nasze miasto w godzinach popołudniowych. O godz. 17.20 wyjechał wiceprem. Kwiatkowski wraz z wiceministrem dr. Grzybowskiem. Na dworcu żegnali odjeżdżających reprezentanci władz krakowskich.

POZEGNANIE POCZTÓW SZTANDAROWYCH

Wieczorem na dworcu kolejowym odbyło się uroczyste pożegnanie pocztów sztandarowych jednostek linjowych z okręgu D.O.K. V., które uczestniczyły w pochodzie żałobnym. Po pożegnaniu pocztów sztandarowe odjechały w różnych kierunkach do swoich garnizonów.

AKADEMJA ŻAŁOBNA W GIMNAZJUM HEBRAJSKIEM

W auli Gimnazjum Hebrajskiego przy ul. Brzozowej 5, odbyły się wczoraj dwie akademie żałobne, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na akademii przeznaczony dla młodzieży szkolnej, po zagajeniu uroczystości przez jednego z profesorów, nastąpiło odczytanie fragmentów z Pism Marszałka, poczem chór szkolny odśpiewał „Pierwszą Brygadę“ i Hymn Państwowy.

Po ukończeniu uroczystości nastąpiło wręczenie 2 uczniom zakładu stypendjum ufundowanego przez grono nauczycielskie, dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Szczególnie podniosły nastrój panował na akademii, urządzonej przez dyrekcję zakładu

dla szerszego ogółu żydowskiego, która odbyła się w godzinach wieczornych, w pięknie udekorowanej sali. Akademia zainaugurowana została odegraniem „Pierwszej Brygady“ w tempie marsza żałobnego przez orkiestrę szkolną.

Przemówienie uroczyste wygłosił prof. dr. Feldhorn, poczem nastąpiła chwila milczenia. W dalszym ciągu odczytano wyjątki z Pism Marszałka, a chór „Hazamir“ pod kierownictwem prof. Sperbera odśpiewał psalm żałobny. Po przemówieniu ucznia i melodeklamacji uczennicy („Rapsod żałobny“ Norwida), orkiestra

odegrała Hymn Państwowy, czem zakończono tę piękną uroczystość.

SALWY HONOROWE

Na brzegu Wisły od strony Dębniak ustawiona była bateria armat, która wieczorem o godz. 8.45, tj. w momencie zgonu Marszałka Piłsudskiego oddała salwę honorową.

Na odgłos strzałów przechodnie przystawali na chodnikach i w milczeniu odsłaniali głowy.

Przy wejściu na wzgórze wawelskie płonęły znicze, a katedra oświetlona była reflektorami. Również na Rynku obok pomnika Mickiewicza paliły się wielkie znicze.

SZTAFETA

W godzinach popołudniowych przybyli do Krakowa uczestnicy sztafetowego biegu kolarskiego Belweder — Sowiniec, zorganizowanego przez warszawską „Iskrę“.

Kolarze przywiozli ziemię, pobraną z dziedzińca belwederskiego i złożyli ją do masywu kopca Marszałka na Sowiniec.

W biegu brały udział drużyny warszawskie: „Iskra“, „Skoda“, „Warszawianka“, „A. K. S.“ i „Fort Bema“.

Sankcje antywłoskie - narazie utrzymane

Prowizoryczna rezolucja Rady Ligi Narodów

Genewa, 12. 5. PAT. Rada Ligi Narodów zebrała się początkowo na posiedzeniu poufnym, na którym sekretarz generalny Ligi p. Avenol zawiadomił członków Rady, że dzisiaj w południe odwiedził go bar. Aloisi i zakomunikował, że otrzymał od rządu swego instrukcję, polecającą delegacji włoskiej opuścić nie Genewy.

Następnie ustalono porządek dzienny. Jako jedyny punkt znalazła się na nim sprawa sporu włosko-abisyńskiego.

Na posiedzeniu publicznym Rady przewodniczący min. Eden odczytał projekt rezolucji ustalony w wyniku wymiany zdań między członkami Rady Ligi. Rezolucja ma brzmienie następujące:

„Rada Ligi powołana do zbadania sporu włosko-abisyńskiego, przypomina że począwszy od dnia 3 października 1935 w ramach Ligi Narodów dokonano ustaleń i przyjęto postanowienia w tej sprawie,

postanawia, że pewien termin jest potrzebny, aby pozwolić członkom Rady na zbadanie położenia, wytworzonego wskutek poważnych inicjatyw powziętych przez rząd włoski,

postanawia wznowić 15 czerwca narady w tej sprawie i uważa, że tymczasem nie należy zmieniać zarządzeń, wydanych wspólnie przez członków Ligi Narodów“.

Po odczytaniu rezolucji zabrał głos delegat Abisynji Wolde Mariam, który oświadcza, że rząd abisyński zdecydowany jest bronić niezależności Abisynji, prosi zatem Radę o potępienie napaści włoskiej i zastosowanie w całej pełni art. 16-go paktu.

Następnie delegat argentyński oświadcza, że ze względu na bardzo trudne położenie zgadza się na rezolucję, ale czyni imieniem swego rządu zastrzeżenia co do odroczenia dyskusji.

Przedstawiciel Chili nie ma zastrzeżeń przeciw odroczeniu sprawy, uważa jednak, że wobec zakończenia się wojny włosko-abisyńskiej, należy znieść sankcje. Sankcje te szkodzą obecnie tylko krajom, które je stosują. Rząd chilijski uważa, że zniesienie sankcyj przyczyniłoby się do zwalczania kryzysu ekonomicznego. Wobec tego, że rezolucja wypowiada się za utrzymaniem sankcyj — wstrzyma się od głosowania nad rezolucją.

Przemawiał następnie przedstawiciel Ekwadoru, który sprzeciwia się również ostatniej części rezolucji.

Wobec braku dalszych sprzeciwów, przewodniczący Eden stwierdza, że Rada Ligi przyjęła projekt rezolucji z zastrzeżeniami, które zostały zgłoszone.

Rezolucja przyjęta przez Radę ma charakter czysto proceduralny i prowizoryczny. Rozumieć przez to należy, że Rada Ligi na nadzwyczajnym czerwcowym posiedzeniu przystąpi do merytorycznego zbadania sprawy i w związku z tem będzie oczywiście musiała być zbadana sprawa celowości dalszego utrzymywania sankcyj, które stosownie do rezolucji mają być tymczasem utrzymane.

Wyjazd z Genewy delegacji włoskiej nie jest oceniany tu jako zapowiedź wystąpienia z Ligi, ale raczej jako posunięcie taktyczne ze strony rządu włoskiego, celem ułatwienia sobie negocjacji na terenie Ligi, które niewątpliwie będą ciężkie i skomplikowane.

nizonu.

Z pośród zatrutych żołnierzy 32 walczy ze śmiercią.

Grandi nieprzyjęty przez Vansittarta

Londyn, 12. 5. PAT. Ambasador Grandi, który przybył wczoraj popołudniu z Rzymu, dokąd się udał samolotem, aby uczestniczyć w historycznym posiedzeniu wielkiej Rady faszystowskiej w sprawie aneksji Abisynji, natychmiast po powrocie zgłosił w Foreign Office żądanie przyjęcia go w dniu dzisiejszym przez podsekretarza stanu, celem podania do wiadomości postanowienia rządu włoskiego w sprawie tej aneksji. Ambasador włoski udał się do Foreign Office popołudniu, ale sir Robert Vansittart nie przyjął go

pod pretekstem niedyspozycji. Zastąpił go jeden z wyższych urzędników Foreign Office. Rozmowa trwała zaledwie kilka minut i ograniczyła się do oficjalnego zakomunikowania przez Grandiego treści dekretu o aneksji Abisynji, przyczem ambasador włoski pozostawił kopję tekstu dekretu. Przedstawiciel Foreign Office oświadczył jedynie, że rząd brytyjski zastrzega sobie zajęcie stanowiska w tej sprawie po powrocie ministra spraw zagranicznych z Genewy.

Przed nową konwencją handlową polsko - francuską

Warszawa, 12. 5. PAT. W związku z wiadomościami podanymi przez prasę polską i zagraniczną na temat konwencji polsko-francuskiej, ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia:

Konwencja handlowa polsko-francuska podpisana była 9 grudnia 1924 r., trwa więc w tej chwili przeszło 11 lat. Jest rzeczą zrozumiałą, że tego rodzaju okres trwania umowy handlowej uczynił ją w dużej mierze nieodpowiadającą wytworzonym w międzyczasie warunkom. Rząd polski oddawna dążył już do zmiany umowy tej na inną bardziej przystosowaną do obecnej sytuacji, niemniej jednak umowa negocjowana w końcu 1928 r. i na początku 1929 r. mimo tego, iż została podpisana ze strony polskiej i francuskiej, nie mogła wejść w życie wskutek nieratyfikowania jej przez francuskie ciała ustawodawcze, rozmowy zaś prowadzone w drugiej połowie 1933 r. nad zawarciem innej jeszcze umowy handlowej (z okazji wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej w Polsce) również nie dały wyników.

W ten sposób umowa handlowa z 1924 r. staj

dlowy taryfowy, pozostawała dotychczas w mocy, lecz likwidacja jej stała się obecnie zupełnie konieczną z uwagi na nowe warunki powstałe w dziedzinie regulowania obrotu towarowego z zagranicą.

Należy wyrazić nadzieję, iż rozmowy na temat nowej umowy zaproponowane jednocześnie z wypowiedzeniem umowy dawnej przez stronę polską dadzą w szybkim czasie pozytywne rezultaty tak, iż nowa umowa, będąca ich wynikiem będzie mogła wejść w życie jeszcze przed terminem 10 lipca, w którym wygasa konwencja z 1924 r.

Masowe zatrucie

Tokjo, 12. 5. PAT. W miejscowości Hamanaczi w pobliżu Nagoya po święcie szkolnym, na które przygotowano rozmaite gatunki ciast i słodczy, u większości uczestników wystąpiły objawy silnego zatrucia, 5 osób zmarło tego samego dnia, około 50 przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. U 600 osób objawy zatrucia są lżejsze. Tegoż samego dnia zanotowano objawy zatrucia u 700 żołnierzy miejscowego gar-

Dziś na ekranie kina „SWIT“
wspaniała komedia muzyczna

PAWŁA ABRAHAMA p. t.

JEDNA Z TYSIĄCĄ

w głównych rolach
wielki zespół
artystów:

MARTA EGGERTH — Herman Thimig — Ernest Verbeke — Fritz Kampers i w. i.

Kronika krakowska

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Dr Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79; Dr Talewski Roman, Bonerowska 5, tel. 175-45; Dr Pinkusfeld Regina, Sebastjana 7, tel. 113-83; Dr Zabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Małajki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Podg.: Pl. Zgody 18.

Przewóz pocztowy balonami Mościckiego Klubu Balonowego w Mościcach

Mościcki Klub Balonowy w Mościcach urządza w dniu 24 maja 1936 r. IV. Samochodowy Pościg za Balonem, przy czym załoga balonu biorącego udział w zawodach zabierze pocztę z urzędu pocztowego w Mościcach, przeznaczoną specjalnie do przewozu balonem i przewiezie ją do miejsca lądowania balonu w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wylądowaniu załoga balonu wyda pocztę najbliższemu urzędowi pocztowemu, który nadeszłe tą drogą przesyłki przesła do miejsca przeznaczenia zwykłą drogą pocztową.

Wymienionym wyżej balonem mogą być przewiezione tylko: zwykle ekspresowe listy do 20 gramów wagi i kartki pocztowe, tak krajowe jak i zagraniczne, za normalną opłatą taryfową.

Pragnący przesłać tą drogą przesyłki pocztowe (listy i kartki) powinni przesłać je w kopercie pod adresem urzędu pocztowego Mościce, który przesyłki te wyda do dalszego przewozu załozce balonowej.

Przeznaczone do przewozu balonem listy i kartki zostaną przed wysłaniem ośmioplowane specjalnym datownikiem urzędu pocztowego Mościce, oraz pieczęcią Mościckiego Klubu Balonowego w Mościcach z napisem: Mościcki Klub Balonowy IV samochodowy pościg za balonem.

W miejscu lądowania balonu urząd pocztowy zaopatrzy przesyłki przewidzione balonem datownikiem urzędu.

STRAJK BELFRÓW ZAKOŃCZONY

(or) Strajk belfrów w chederach krakowskich został wczoraj zlikwidowany. Właściciele chederów zgodzili się na zgłoszenie belfrów do Ubezpieczalni Społecznej i przyznali im gaże w wysokości 10 zł. miesięcznie.

Przy likwidacji nie obeszło się bez incydentu, gdyż pewien „rebe“, który sprzeciwiał się podpisaniu umowy zbiorowej został przez strajkujących poturbowany.

— 808 —

— STARANIEM KOM. LOK. ORG. OGÓLNO-SJONSKIEJ W PODGÓRZU odbędzie się referat тов. Mgra Salpetera dziś w środę w lokalu Brodzińskiego 5, nt. „Obecna sytuacja w Sjonizmie i w Palestynie“ Początek o godz. 8.15 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— TOW. PRZYJACIÓŁ UNIwersYTETU HERBRAJSKIEGO podaje do wiadomości zainteresowanych, że termin ostateczny uiszczenia opłat uniwersyteckich został przesunięty do 15 maja br.

— Z TOWARZYSTWA OTORINO-LARYNGOLOGICZNEGO. We czwartek 14 bm. odbędzie się w Klinice Otorinolaryngologicznej U. J. zebranie naukowe Sekcji Krakowskiej Polskiego Towarzystwa Otorinolaryngologicznego z nast. porz.: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 2. Demonstracje: Dr Klasa-Brunicki: Krwotoki migdałowe (3 przypadki). Doc. Dr Miedoński: Heredoaxia cerebellaris (2 przyp.) Ropień mózgu. Ciało obce przeliku. Przypadek labiryntectomji. Dr Spira: Przypadek ropnia szczytu piramidy po zapaleniu ucha środkowego. Przypadek choroby Mikulicza. Przypadek raka krtań w rok po operacji. Przypadek rozgłośniowego zapalenia krtań. Dr Schwarzbart: Nawrotny włókniak krtań operowany.

— CECH MALARZY I LAKIERNIKÓW GR. II. zwołuje na czwartek 14 bm. godz. 6.30 ogólne zebranie mistrzów malarzy i lakierników, celem omówienia ważnych spraw zawodowych. Na zebranie mają wstęp wszyscy majstrowie tego zawodu bez względu na to, czy posiadają dyplomy mistrzowskie lub nie, a również i ci, którzy nie są jeszcze członkami Cechu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś poraz 2-gi „Misterjum Nocy Majowej“, sztuka L. H. Morslina, którą autor napisał ku uczczeniu pierwszej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jutro po cenach znizonych, świetna sztuka Wł. Fedora „Matura“, w premierowej obsadzie.

— „CYRULIK SEWILSKI“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W najbliższy poniedziałek dana będzie komiczna opera G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“, we wspaniałej obsadzie z Adą Sari, E. Nossakowskim i Adamem Doboszem.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Oryginalną rewię wystawia obecnie „Bagatela“ pt. „Maj nas pogodzi“. Na pierwszy plan wybija się barwny finał, w którym króluje operetka jak: „Wesoła wdówka“, „Księżniczka czardasza“, „Czar walca“, „Tam gdzie skowronek śpiewa“, „Hrabina Marica“ i t. Dziś powtórzenie całego programu.

— BRONISŁAW HUBERMAN, słynny mistrz skrzypcowy koncertować będzie w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze. Współdziałać będzie jako kompozytor świątynny pianista Jakób Gimpel.

— WIECZÓR MUZYCZNY UCZNIÓW klasy fortepianowej prof. Jana Hoffmana odbędzie się w sobotę dnia 16 maja br. w Sali Saskiej. Wykonawcy: Mira Rothenberżanka, Bianka Schwarzbardówna, Jakób Weissman i Jaakow Zimmerman. W programie Bach, Beethoven, Schuman, Chopin, Grieg, Liszt. Początek o godzinie 8.15.

— TWÓRCY ŚWIATŁA W MALARSTWIE (Israels, Pissarro, Lieberman, Lesser Ury) Odczyt na ten temat z licznymi przeżyczeniami wygłosi b. docentka Uniw. we Wrocławiu Dr Lydja Aechheim dziś, we środę o godz. 8.30 wiecz. w Stowarzyszeniu „Solidarność“ B'nei B'rith przy ul. św. Gertrudy 7. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— 88 —

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Potępieniec“ (Victor Mc. Lagler)
APOLLO: „Dzisiejsze czasy“ (Charlie Chaplin)
ATLANTIC: „Al chet“ (Rachel Holzer, A. Morowski, Kurt Katsch)
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody“
DOM ŻOŁNIERZA: „Cesarzowa i Ja“ (Liljana Harvey, Charles Boyer)
MUZEUM: „Nie miała baba kłopotu“.
STELLA: „Pepi“ i „Szatański Cowboy“
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy“ (Charlie Chaplin)
UCIECHA: „Panią z Poste Restante“
WANDA: „Caliente Miasto Miłości“ (ponadto w programie rewelacyjne dodatki).

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA MAKKABI

Tegoroczne mistrzostwa kobiece gier sportowych Makkabi odbędą się w dniu 23 i 24 bm. w Łodzi. Organizację mistrzostw powierzył Komitet Centralny klubowi Bar-Kochba, Łódź, Piotrkowska 111, gdzie należy nadsyłać zgłoszenia.

Mistrzostwa powyższe odbędą się w następujących konkurencjach: siatkówka, koszykówka i hazena.

Kluby walczyć będą o przechodnią plakietę, ufundowaną przez Komitet Centralny w 1933 r. Plakietę tę zdobyła w 1934 r. Makkabi, Warszawa.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA MAKKABI

W dniu 30 maja br. reprezentacja piłkarska Związku rozegra zawooy z ligowym klubem warszawskim. Przygotowania do tej imprezy są w toku.

RUMUNJA—JUGOSŁAWJA 3:2 (1:1)

W Bukareszcie rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski, pomiędzy reprezentacjami Rumunii i Jugosławji. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy, w stosunku 3:2 (1:1).

ARGENTYNA — GRECJA O PUHAR DAVISA.

Mecz Grecja—Argentyna o puchar Davisa w Atenach zakończył się zwycięstwem Argentyny 4:1.

CRAMM JEDNAK LEPSZY OD HENKLA

Onegdaj zakończony został w Berlinie międzynarodowy turniej tenisowy Rot-Weissu. W finale gry pojedynczej pań Krahwinkel—Spierding pokonała Adamsson 6:2, 6:0. W finale gry pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:2, 4:6, 6:4, 3:6, 6:2, a przedtem w półfinale wygrał ze Stefanim 9:7, 4:3, 6:4, 6:2.

Na krawedzi dnia

Obrazek wiosenny

Lrobaa notatka w kronice oświetliła nam, jakby jasnym reflektorem, straszliwe rozmiary nędzy w ulicy żydowskiej: oto mała 13-letnia dziewczynka, podpora domu rodzicielskiego, sprzedaje nici. Chodzi po domach, nieśmiałą, drzącą dłonią naciska dzwonek: kupią, czy nie kupią odrobinę przędzy, szpulkę nici za parę groszy? Rozpacz dławi jej serce. W domu matka i parę głodnych rodzeństwa czeka na jej groszowy zarobek. A ona nic jeszcze nie sprzedała dzisiaj! Ludzie są tacy dziwnie skamieniałi wobec nędzy i głodu — przecież nie dla własnej przyjemności zrywa młode nogi, by od rana do wieczora deptać po schodach z pudełkiem nici. Jak łatwo jest odmówić, powiedziec jedno nieublagane „nie trzeba“, gdy siedzi się przy dobrym obiedzie, gdy słucha się przyjemnej audycji przez radjo, lub czyta zajmującą książkę. Co tam, że dziewczynka za drzwiami ma łzy w oczach, że młode jej serduzsko trawi ból i rozpacz, że od wczoraj nic w ustach jeszcze nie miała? „Nie trzeba“ — i basta.

Staniając się na nogach, wyszła na ulicę. Jak cudnie świeci słońce majowe, jaka piękna wiosna! Uśmiechnięte twarze dokola. „Przyszedł maj-królówic“ — przypomniała sobie słowa wiersza, jeszcze z ławy szkolnej. To dopiero były szczęśliwe czasy, tatuś jeszcze wtedy zarabiał...

Kolana dziecka chwieją się coraz bardziej, wargi są przyschnięte, serce takie słabe. A tu chodzą ludzie i nie widzą, zajęci są sobą. Czy stanąć na ulicy i zawołać: ratunku, ludzie, głodna jestem! Czy kogo to wzruszy?

Nagle — ciemno się robi przed oczyma —

Notatka w kronice:

Wczoraj popołudniu zemdlła na ulicy 13-letnia Gusta Berkowicz, handlarzka nici. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził, że dziecko zemdlło z głodu, gdyż przez dobę nic nie jadło. Zabrano omdlającą na stację Pogotowia, gdzie ją nakarmiono, poczem odeszła.

„Poczem odeszła“... I znowu zacznie się wędrówka po domach, po niezliczonych schodach, z pudełeczkiem nici. Gdzie jesteście komitety pomocy, gdzie jesteście rachmanim, bnej rachmanim? Gdzie przysłowiowe miłosierdzie żydowskie?

Z sali koncertowej

Koncert kompozytorski śp. Wł. Żelińskiego

Ku uczczeniu piętnastolecia śmierci śp. Władysława Żelińskiego odbył się staraniem Towarz. Śpiewaczego „Echo“ koncert na którym wykonano utwory Mistrza z wszystkich dziedzin jego bogatej twórczości muzycznej. Spuścizna kompozytorska tego, przez długie lata z Krakowem ściśle związanego muzyka rzadko kiedy zapełnia programy koncertowe i powoli idzie w zapomnienie. Kiedy po długim czasie słyszysz się zwarty (może przydługi) szereg utworów Żelińskiego od razu, zwłaszcza w dziełach instrumentalnych, epigonizm autora, a głównie wybitny wpływ uwielbianego przez niego (co niejednokrotnie słyszałem z ust jego) Schumanna, którego figuralna tematyka nawet i niektóre właściwości harmoniczne często wypływają. Sonata skrzypcowa F-dur, dzieło pełne polotu i głębi jest niesłusznie zaniebawiana przez skrzypków; obok utworów chóralnych wykonanych doskonale z wielką maestrią zespołową przez chór „Echa“ pod dyr. Walewskim — scenala ta stanowiła punkt szczytowy programu i została interesująca, choć nieco za cicho odegrana przez prof. Martusiewiczównę i Syrewicza. Romans na wiolonczelę z akompaniamentem orkiestry nie wykazuje natomiast tych walorów i nie zdola dziś już zainteresować słuchacza nawet w tak dobrej interpretacji p. Makowicza. Na resztę koncertu złożyły się wyjątki z oper „Stara Baśń“ i „Konrad Wallenrod“ wykonane bez zarzutu przez Orkiestrę Kolejową. Chór Żeński Tow. Muz. i śpiewaczkę p. Safri.

Dr. Apte.

— KOMITET LOKALNY „HITACHDUT“ Krakowska 41. Dziś godz. 7.30 wiecz. odbędzie się pisanie zebranie z referatem

„Co kupuje cały kraj?
... Mydło z pralką
Koltontay“



INSERATOW DROBNYCH
nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Posad poszukują

DWIE kierowniczk
przedszkoli poszukują
posady na okres wa-
kacyjny. Zgłoszenia
N. Dziennik „Pensjo-
nat lub kolonja“. —
5953g

POSADĘ ekspedjent-
ki do sklepu spożyw-
czego piekarni lub cu-
kierni poszukują. —
Zgłoszenia do Adm.
Nowego Dziennika
pod „Ekspedjentka“. —
5971g

ABSOLWENTKA W.
S. II. pracowita, su-
mienna, uczciwa —
poszukuje posady biu-
rowej. Łaskawe zgło-
szenia pod „Lacka“
do Adm. N. Dzienni-
ka. — 5982g

PRAKTYKANT po-
szukuje posady do ja-
kiejkolwiek sklepu
za kaucją. Kraków,
Józefa 16 m. 16. —
5780g

RUTYNOWANY po-
dróżujący branży ga-
lanteryjno - kosmety-
cznej doskonale za-
prowadzony, poszuku-
je dodatkowego za-
stępstwa. Zgłoszenia
do Adm. N. Dzienni-
ka „Delcredere - gwa-
rancja“. — 5975g

BIEGŁA maszynist-
ka polsko - niemiecka
obeznana z wszelkimi
czynnościami biu-
rowymi oraz długo-
letnia mundantka
szuka jakiegokolwiek
posady ewent. zastęp-
stwa. Zgłoszenia do
Adm. N. Dziennika
pod „D. S.“

SILA pedagogiczna u-
dziela lekcji języka
hebrajskiego, żydow-
skiego, przedmiotów
wchodzących w zakres
judaistyki. Ceny bar-
dzo przystępne. Zgło-
szenia: „Rutynowana“
Nowy Dziennik. —
8936kr

SPECJALISTKA
w pasach leczniczych
MODELE
WIEDENSKIE
w całościach, pasach,
biustnikach polcał
ZIMETOWA
STRADOM 27
w podw. tel. 134.03
Ceny znacznie niższe

Kupno

DZIURKARKE do
bielizny okazjnie kupię.
Zgłoszenia Kraków,
Józefa 26, m. 22. —
5977g

Sprzedaż

»GRACJA«, Kraków,
Szewska 6. Gorsety,
napierśniki. — Naj-
przedniejsze gatunki,
najniższe ceny. Tele-
fon 107-96. — 5981g

LODY konserwatory
do mrożenia, rozma-
itych typów wyrabia,
ma na składzie, rów-
nież wszelkiego rodza-
ju beczki na płyny, —
towary prozkowe, po-
zatem beczki dyktowe
dostarcza: Rakower,
Fabryka beczek —
Kraków XXII. telef.
141-84. — 5925g

PYJAMY męskie, —
damskie, dziecinne,
plaszczki zawodowe
4.90. Fabryka bieli-
zyny „Paw“, Florjań-
ska 4. — 8980kr

SWIEŻY — krajany
ŁOSOŚ znacznie po-
taniał. Stale najwięk-
szy wybór żywych
WIŚLAN YCH ryb
oraz karp. Poleca
Stiel Dietla 44, tel.
158-79. Na żądanie od-
syła bezpłatnie do
domu. — 5983g

Różne

STARĄ GARDEROBE
męską zamienia BEZ
DOPLATY na pierw-
szorzędne bielekie
materjały ubraniowe
„UBRANIOZMIAN“,
Augustjańska 10. —
TELEFON 133-74. —
Na wezwanie posyła
do domu. — 6973kr

WYBOROWA

KUCHNIĘ JARSKA

POLECA

Kawiarnia „ROYAL“ Kraków vis a vis Wawelu

WYTWÓRNIA
PARASOLI, paraso-
lek, Krakowska 31.
Ceny najniższe — du-
ży wybór przyjmuje re-
paracje pokrycia. —
5782g

PASY transmisyjne —
skórzane, z sierści
wielbłądziej, uszczel-
nienia wszelkiego ro-
dzaju, łóżyska kulko-
we i rolkowe, tarcze
szmerglowe, płyta
szmerglowa, płyty ce-
luloidowe korzystnie
dostarcza Hurtownia
artykułów technicz-
nych S. SZAJER —
Florjańska 5. telef.
141-54. — 8889kr

LAKIER uniwersalny
„N E O D U R“
we firmie:
„FARBOBLASK“
K r a k ó w,
Kalwaryjska 29. —
telefon 149-79. —
8706kr

UWAGA! Ubrania z
materjałem od 100
złoty na miarę
wykonanie pierwszo-
rzedne nabyć można
tylko w Salonie kra-
wieckim S. ROSNERA
Kraków, Sarego 6. —
Telefon 101-24.

KRAWATY stare —
przetarte przerabiam
na nowe Podzam-
cze 22 oficyna II p.
m. 10.

Matrymonjalne

POSZUKUJĘ pośred-
nika małżeńskiego,
mającego dobre sto-
sunki ze sferami nie-
mieckich Żydów na
Śląsku i w Krakowie.
Oferty pod „Zamoż-
ny“ do Adm. Nowego
Dziennika. — 8964

Zdrojowiska

KRYNICA pełnokom-
fortowy pensjonat
„IWONKA“ urocz-
położony u stóp lasu z
tarasami do kąpieli
słonecznych. PIERW-
SZORZĘDNA KUCH-
NIA na życzenie dje-
tetyczna. Ceny umiar-
kowane. Telefon 359.
MANDŁOWA RAP-
PAPORTOWA - BEL-
MOWIE. — 8967kr

TRUSKAWIEC!

»D I A N A«
Znany pensjonat no-
wocześnie urządzony
pod zarządem J.
FELDA w centrum
obok łązek i parku
poleca słoneczne,
pełnokomfortowe po-
koje z balkonami —
bieżąca woda — ogród
do leżakowania — te-
lefon — radio. Pierw-
szorzędna wykwiłtna
kuchnia ściśle rytual-
na, dietetyczna. Przez
maj i czerwiec ceny
znacznie niższe. —
8916kr

RABKA, pensjonat
dla dzieci, młodzieży.
Opieka lekarska, wy-
chowawcza, radio, pa-
lefon. Pięknie położo-
na willa pierwszorzęd-
na kuchnia rytualna.
GENY NAJNIŻSZE.
Zniżki specjalne na
czerwiec dla dzieci
przedszkolnych. —
Zgłoszenia: Gold-
stoff - Teitelbaumowa
Gazowa 13. — 5960g

ELEKTRYCZNE CHŁODNIE

ORAZ
NOWOCZESNE
LODOWNIE DOMOWE
„FRIDDOR“

już do nabycia.

Kraków,

Dunajewskiego 2

Tel. 171-54. Dogodne warunki.

KRYNICA - Zdrój.
Pensjonat Vogla o-
twarty od 1-go maja,
poleca pokoje z peł-
nym komfortem, z u-
trzymaniem lub bez.
Telefon Nr. 217. —
8874kr

2 WILLE — 16 UBI-
kacyj, wcranda, ideal-
ne na kolonję niedale-
ko stacji obok lasu —
słoneczne do wynaj-
ęcia. Stanisław Ha-
nusiak, Jordanów. —
8982kr

Lokale

LOKAL przemysłowy
z czterech ubikacyj.
Lubicz 30 do wynają-
cia. — 5908

POSZUKIWANY du-
ży piękny pokój ume-
blowany lub 2 mniej-
sze z łazienką, śniada-
niem, możliwie tele-
fonem dla 2 panów
blisko Wawelu. Zgło-
szenia z ceną Adm.
Nowego Dziennika
pod „W. F.“

5 POKOI, pełny kom-
fort, 2 pokoje na biu-
ro blisko Rynku do
wynajęcia. Wiado-
mość Bandet, Grodz-
ka 5 sklep, Kraków.
— 5976g

Reklama

dźwignią handlu

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zareczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr.

Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniłona jest u dołu niniejszej strony ==

PRENUMERATA: w Krakowie z odnosem
niem i bez odnoszenia oraz na prowincji

z przesyłką pocztową . . . miesiąc. „ 4.30 kwart. zł. 12.90

Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7.50 „ „ 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-
mów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — 1. tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem
0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratu-
lacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zareczynowe
Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsy-
dry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w niedzielę i dni poświęcone